



Fot. WACŁAW BUGNO

Tak popularnie smykają to naj-  
cieśszy wazy cy o, którzy tu przyjechal-  
Bo znowidły wszelkie sposoby po-  
myślnego załatwienia sprawy, bo do  
głowi dązilo poczucie krzywdy i nie-  
sprawiedliwości. Warszawaśkie Biuro  
Lubów i Inspekcji KC PZPR. Pokój  
przyjeź interesantów, ul. Nowy Świat  
6.

Prawda, że czekało ja sprawy ma-  
le. Ale z nich kładła się życie więk-  
szości ludzi. Za każdą kryje się kon-  
kretny człowiek — przeważnie bez-  
radny, rozpaczyony, samotny, szukają-  
cy pomocy, od której być może, uzależ-  
niony jest jego dalszy byt. Jego  
przyjeź albo nie być.

### Dyżur od rana

Już przed ósmą w poczekalni —  
tłok. Niektórzy przyszli z całymi ro-  
dzinami, nawet z dziećmi. Czekają  
cierpliwie na swoją kolej, aby wylo-  
żyć przemyślenia wcześniej po sto ra-  
zy racje i zrzucić z siebie ciężar  
krzywdy, które, w ich mniemaniu, do-  
znali.

Dziś dyżur pełni inspektor KC,  
ELŻBIETA SZELER. Trzeba mieć du-  
żo doświadczenia w obcowaniu z ludź-  
mi, aby pełnić te funkcje. Ale i wie-  
dzie: socjologiczną, psychologiczną,  
prawniczą.

— Nasza praca wymaga także du-  
żo cierpliwości, opowiadania i taktu —  
mówi tow. Szele. — Zresztą sama się  
pani przełamuje. Niektórym ludziom  
trzeba poświęcić więcej czasu. Nie

## ŚCIANA PŁACZU

przekładać im, gdy mówią, nie pogani-  
ać. Przecież w nas widzą często o-  
statnią „de-kę ratunku”, ostatnią in-  
stancję, która obiektywnie i sprawie-  
dliwie rozstrzygnie ich sprawę. Nie  
można ich zawieść. Ze protekcja pa-  
rtyjna? W pewnym sensie — tak. Ale  
co — odciać się? Zostawić np. stare-  
go człowieka, który przyszedł do nas  
ze skargą, bo nie mógł dostać renty?  
Przecież musimy mu pomóc.

Wchodził pierwszy interesant. Młode  
małżeństwo z Ostrowia Lubelskiego:  
— Błogosny o zapomogi! Franczej  
przyjeźcie nam chyba z głodem umrzeć!  
— Zaraz, zaraz — przerywa inspek-  
tor — powoli, uspokójcie się i opo-  
wiadać wszystko od początku.

Mężczyzna siedzi w milczeniu i ty-  
ko przysłuchuje sobie. Ta krótko wy-  
szusza sprawę. Ze mąż był kierow-  
cą ciągnikowym w Spółdzielni „Samo-  
pomoc Chłopska”. Nawet nieźle zarab-  
biał. Ale przeniósł go na inną poses-  
ję, do wytwórni. Stracił na tym pra-  
wie 5 tys. zł. Mają na utrzymaniu pa-  
dwoje dzieci, mieszkają w starej ru-

derze. Jedyne mebli nie spłacili. Led-  
wo mogą związać koniec z końcem.  
Za takie marne pieniądze i płaszcza  
nawet nie kupi, a żeby jeszcze coś do  
domu... Zasiłku ani zapomogi nie do-  
staje, i gdzie już nie był. W związk-  
kach zawodowych, samorządzie, u se-  
kretarza partii w Ostrowiu, w wy-  
dziale w Lubartowie, a nawet w Ko-  
municacji Partii w Lublinie. Proszę GS  
wzrusza tylko ramionami. Niczego się  
nie boi. Żeby mąż choć pł, ale pra-  
cowity, kieliszka nawet do ust nie  
weźmie. I taka krzywdą...  
— Ale dlaczego nie odwołujecie  
się od razu od decyzji? — pyta in-  
spektor.

— Po co? Przecież to wszystko jed-  
na situas — odpowiada kobieta.

Nie jeden raz tow. Szele sięgnie  
dziś po słuchawkę telefonu, aby ze-  
brać uzupełniające informacje, poru-  
szając kogoś powiadomić interesan-  
ta, że jego sprawa jest w pełnym  
toku lub że została ponownie rozpa-  
trzona...

Proszę pokonyć mnie z Lubli-  
m na wewnętrznym 821 — rozporząd-  
dz. — Tu Komitet Centralny. Pokój  
przyjeź. Z kierownikiem Referatu Li-  
stów. Mam taką sprawę... — Dokład-  
nie referuje, co i jak. — Nie odwo-  
lali się w terminie, ale możecie jesz-  
cze coś zrobić? Proszę, porozumie się  
z przełożonym GS w Ostrowiu. Dobrze,  
będą jutro u towarzysza osobście.  
Dziękuję...

— Głowa do góry! — zwraca się do  
młodych. — Będziemy jeszcze in-  
terweniowali u prezesa Wojewódzkiej  
Spółdzielni Rolniczych. A na drugi  
raz nie czekajcie, jak gdzie się Wana  
krzywdą...

Sprawa zostaje dokładnie oho-  
wana w Księdze Przyjeź. Jutro w ślad  
za tym pójde w teren odpowiednie li-  
sty i wnioski.

### Mieszkania — problem główny

Rozmowy na tematy mieszkaniowe  
w pokoju przyjeź są szczególnie dra-  
matyczne, pełne bólu i gorczy. A  
sprawy trudne. Bo wiadomo: jak Pol-  
ska długa i szeroka — mieszkań brak.  
Stąd i mało często skuteczną in-  
terwencję KC. Interesanci to orzeczanie  
osoby oczekujące od lat na własne  
mieszkanie, które wielokrotnie kiero-  
wały swe prośby do przeróżnych o-  
rganów terenowych, podejmowały in-  
terwencje pisemnie i ustnie. W takich wy-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 6 I 7)



Partia kierująca życiem kraju — narażona jest zawsze na infiltrację oportunistów i karierowiczów, biurokratów i zarozumiałców, poszukiwaczy bezprawnych korzyści. Wielokrotnie przestrzegł przed tym Lenin mówiąc m. in.: „Wypędziliśmy dawnych biurokratów, ci jednak powrócili... Przycyplają sobie czerwone wstążeczki, pchają się na ciepłe posadki. Cóż tu robić? Wciąż od nowa walczyć z tym plugawym, wciąż od nowa, jeśli to plugawostwo się przedostało, zczyścić, wypędnąć, kontrolować i pilnować przy pomocy robotników-komunistów, przy pomocy chłopów”.

(...) Musimy czuwać, by żadnemu z partyjnych ogniw, by żadnemu organowi władzy ludowej nie za-  
groziła taka choroba, a zwłaszcza recydywa arogancji, by nikt nie mógł bezkarnie naruszać norm par-  
tyjnego statutu oraz zasad obowiązujących przedstawicieli socjalistycznego państwa — WOJCIECH JA-  
RUZELSKI na Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Lublinie.

# Proszę o głos

Jako pracownik Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Gorlicach odwiedziłem dwie male szkoły wiejskie: Zespół Szkół w osiedlu Uście Gorlickie i w Malastowie (w gminie Sekowa). Obie te szkoły łączą cztery cechy wspólne: są właśnie male, są w klasach 1-2 w każdej, tobierna nauka, szerokie zainteresowanie uczniów; w każdej z nich trzy nauczycielki uczniowie dzielą się niemal po połowie na dzieci narodowości polskiej i lenkowskiej. Wreszcie — ale szkoły mieszczą się w starych, drewnianych budynkach. Co je natomiast różni?

Szkola w Zdym ma szczęście do stabilizowanej kadry nauczycielskiej — bo wszystkie trzy panie uczą tu już około 20 lat. Dyrektorka — Władysława Karlak, mieszka w budynku szkolnym co — niewiednia w tym względzie — lenkowskiej w budynek i obejście. Do szkoły doprowadzona jest woda bieżąca, w budynku panuje porządek i ład, są estetyczne dekoracje wykonane przez dzieci i młodzież. Zajęcia pod kierunkiem Marii Małki. Estetycyzm jest prowadzona księga rozkazań i księga meludmów. Jest też wykonany przez dzieci album poświęcony Władysławowi Orkanowi. Ta szkoła w Zdym, użytkowana tuż pod granicą państwa, wśród gór, stanowi ośrodek życia kulturalnego.

Jakże odmiennie jest w Malastowie. Budynek szkolny zamieszkuje Samendz w Gólcie w rodzinie do nauczelnika gminy Sekowa wykazuje usterki: walący się komini, dziury w dachu, pokryty i zasurzający się betonowy ganek, brzozy rachowate wykładniki. Szkoła w Malastowie nie ma szczęścia do stałego grona pedagogicznego. Budynek do zakomercyjowania zajęć dydaktycznych zamyka nie na klucze, bo w czasie wakacji. Zamiast zajęć kulturalno-oświatowych dla młodzieży czy dorosłych — urzędują myśli.

Trudno winić za te zaniedbania nauczycielki, z których jedna przebywa teraz w szpitalu lecząc nadzarzędną strażę kłosew, druga — nową już łak ochryplym głosem, że również wkrótce może się znaleźć w szpitalu. Czaj jedynk sami mieszadcy Malastowa nie powadź zmobilizować się do jakiego ważnego czynu społecznego na rzecz budowy szkoły wraz z mieszkańcami i nauczycielami. Tylko nauczyciel niekiedy, w ramach swoich możliwości się do pracy dydaktycznej i kulturalno-oświatowej.

MARIAN JANIGA  
Ropa

# DANIUTA BINEK

## KADRA DZIAŁA

### KADRA EDWARDA GWIŹDZI

Z wizyta w Bańskiej Bystrzycy na Słowacji przebywała delegacja władz polityczno-administracyjnych naszego powiatu wojewódzkiego wraz z członkami Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Josefem Brezkiem, sekretarzem KW Teodusem Rabianiskim, sekretarzem Zarządu Powiatu, swoim wystąpieniem zwrócił uwagę na zasług wieloletnich radnych: Janyiny Barbackiej, Adana Dudzika, Apolinarza Głabę i Edwarda Gwiździ. C uroczysty oratorale sędzi zadbali uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej oraz członkowie Grupy Teatralnej „NSA” Miejskiego Ośrodka Kultury, dzięki rodzinnej mecenatstwu-muzycznym. Następnie na placu przed Domem Kultury Kolejarza zorganizowano amfiteatr, a pod porażkami Braterstwa Dwojki

● Kolejnie miejscowości uczęszczały na zjazdy wyprawowa. W Nowym Sączu podczas obłoczkowej sesji Miejskiej Rady Narodowej uhonorowano odznaczonymi regionalnymi tytułami radnych. Przewodniczącym Zarządu Powiatu, swoim wystąpieniem zwrócił uwagę na zasług wieloletnich radnych: Janyiny Barbackiej, Adana Dudzika, Apolinarza Głabę i Edwarda Gwiździ. C uroczysty oratorale sędzi zadbali uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej oraz członkowie Grupy Teatralnej „NSA” Miejskiego Ośrodka Kultury, dzięki rodzinnej mecenatstwu-muzycznym. Następnie na placu przed Domem Kultury Kolejarza zorganizowano amfiteatr, a pod porażkami Braterstwa Dwojki

Zastępca przewodniczącego Województwa Hlasy Narodowej Kazimierz Węglarski spotkał się w towarzyswie i sekretarza KW Teodusem Rabianiskim i naczelnika gminy Stanisława Sobeska z radnym GRN w Gorlicach. Spotkanie stało się okazją dla bliższego poznania ustawy o systemie rad narodowych i samorządowej, dyskusji nad założeniami do projektu nowych ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz do gospodarskiej debaty nad dotychczasowym projektem ustawy GRN. Dorobek ten jest widoczny w wszystkich dziedzinach i we wszystkich wioskach. W całej gorlickiej gminie nastąpiła wyrazista poprawa gospodarskiej, czego dowodem jest wzrastający skup produktów żywnościowych, np. plan skupu mleka w ub. roku przekroczył 1200 tys. litrów. Od 1978 r. przebudowano w czynnie społecznym około 100 kilometrów dróg. Zrealizowano szereg społecznych postulatów, zapożyczając wiele zasadniczych potrzeb. Zbudowano nowe szkoły, sklepy, remizy i obiekty sportowe. Mają też mieszkańcy tej gminy swoje zmartwienia. Niektóre wioski, w tym Ropa, nie zostały w ubiegłym roku objęte zasięgiem uprzednio zwolnieniem od wymiaru podatku gruntowego i niektórych opłat. Rolnicy z Ropy twierdzą, że ich koleżki z miejscowości położonych niżej w dołku nie mają takich przywilejów. Szarybark, z ulg takich korzystać. Problem wymaga bliższego zbadania i wyjaśnienia.

● Pod przewodnictwem Mariana Gęry obradowała Komisja Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego WRN. Tematem posiedzenia było omówienie projektu wojewódzkiego planu rocznego i budżetu województwa na 1984 rok w zakresie administracji państwowej i ochrony przeciwpożarowej. Działalność władzy administracji państwowej osiągną w br. kwotę 109 mln złotych. Będą to m. in. wpływy z opłat rejestracyjnych od pojazdów mechanicznych o raz opłaty egzaminacyjne, a także opłaty o ruchu drogowym i nauki jazdy, a także wpływy z grzywien orzekanych przez kolegię ds. wykreślenia oraz mandatów karnych.

Natomiast wydatki na administrację państwową osiągną kwotę 565 988 tys. złotych i będą wyższe niż w roku ubiegłym tylko o 0,3 proc. Jest to kwota skromna, wymagająca niewiele o zwiększonego gospodarowania. B. Gęry twierdzi, że wydatki na osobowy fundusz plac w związku z ubiegłoročną regulacją plac w administracji, wydatki na utrzymanie laboru samochodowego, na koszty podróży, zakupów i przewidziana podwyżką diet itp. Wszystko wskazuje więc na to, że przewidziana w budżecie suma nie zabezpieczy potrzeb administracji państwowej. Trzeba oszczędzać na oplatach telefonowych i elektrycznych. Ze skromnego budżetu wydosparoduje się środki na remont niektórych wiejskich Urzędów Wojewódzkiego oraz niezbędne remonty budynków urzędów m.

● Wobec radców Sądowych słożono wieńce.

● Reprezentanci blisko jedenastoletniej organizacji ZMW spotkali się w Marcinkowcach na II Wojewódzkim Zjeździe. Wybrano nowe kierownictwo. Zarząd powiatowy powołał przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego Janowi Basiele, Usłano dwudziestuosobową reprezentację województwa na Krajowy Zjazd ZMW. Wśród delegatów znalazł się Leszek Leśniak, przewodniczący Zarządu Krajowego Związku, członek Kola ZMW w Tabaszowej. Wskazano kierownika Zarządu, który służył się sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR Janusz Tomaski, prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL Stanisław Smierczak, oraz wojewoda Antoni Rakowski (komentarz na str. 13).

● Nad rozwiązaniem problemów turystycznych środowiska młodzieżowców zrzeszonych w Radzie Przedstawicieli Krakowickiej Jaj Rzemieśniczej oraz Prezydium Wojewódzkiego Komitetu SD w Nowym Sączu.

# RODZAJ KOSTANEK

## Wolność wieńców i...

in. w Starym Sączu, Limanowej, Mszanie Dolnej, Nowym Targu, także na rozbudowę obiektów urzędów gmin w Bobowej i Nawojowej. Dwa miliony złotych przeznaczy się na remonty i wyposażenie Urzędów Starego Sącza w Lukowicy, Ochotnicy Dolnej, Sekowej i Tymbarku. Członkowie komisji staneli jednak na stanowisku, że środki przeznaczane na remonty i wyposażenie USC są daleko niewystarczające i należy szukać możliwości ich pomnożenia, gdyż w bardzo złych warunkach pracują również Urzędy Stanu Cywilnego w Dobrym Grodzie, Danuszynie, Czortynie, Lubniu, Niedziedzi, a nawet w... Krynicy. Niezbędne jest również rozpoczęcie budowy nowych obiektów dla Urzędów w Grodu nad Dunajcem i w Lubniu.

W dziedzinie ochrony przeciwpożarowej środki przewidziane w projekcie budżetu mają zapewnić realizację podstawowych zadań, takich jak poprawa



stanu ochrony przeciwpożarowej i rolnictwie, przemyśle, handlu i usługach. W 1983 r. wzbudził na terenie województwa wielki rozgłos fakt, że w roku poprzednim — jest to niewątpliwie sukces, bo w drugim roku suszy zagrożenie pożarami było szczególnie wysokie, a w dodatku brakowało wody. Komitet Przeciwpożarowy Zarządu Publicznego wyraził uznanie pod adresami zawodowych i ochotniczych straży pożarnych za wysiłek włożony nie tylko w akcie gasnicze, ale również w działalność prewencyjną, społeczną i kulturalną. Działalność ta winna być mocniej wspierana przez rady narodowe oraz terenowe organy administracji państwowej. Niezbędne jest również wsparcie finansowe straży pożarnych przy zakupie samochodów pożarniczych. Sprawa nie cierpiąca zwłoki jest podjęta budowa zaplecza dla Komendy Rejonowej Straży Pożarnych w Gorlicach.

● W Wiesnem w gminie Łuźna oddano do użytku remizę Ochotniczej Stra-

ży Podanej. Jest to efekt społecznego zaangażowania mieszkańców, którzy wzięli szczególnie strażaków, ale również pomocy udzielonej przez naczelnika szkiny Danusia Tarsę, która sama jest aktywną działaczką OSP.

● W latach 1982-83 w gminie Sekowa oddano do użytku 22 nowe budki mieszkalne oraz 24 budki inwentarskie. W budowie znajduje się 70 budynków mieszkalnych i 30 inwentarskich. Efekty w budownictwie byłyby jeszcze lepsze, a cykle realizacji poszczególnych obiektów krótsze, gdyby nie brakowało pieniędzy. Łącznie na eternitu talantów, a także części, pustaków i wapna.

● Jak informuje naczelnik gminy Sącz S. Czeska, Związek 40 osób z terenu tej gminy korzysta ze środków pomocy społecznej w formie stałych i okresowych zapomóg pieniężnych. Około 100 osób w budowie znajduje się jednorazowe zapożyczenie pieniężne. Łącznie na to zapomogi wydano kwotę przekraczającą dwa i pół miliona złotych. Pomocą objęto rodziny wieśdnie i osiedle niepełnowarunkowe, dostarczając im opał i niezbędny sprzęt gospodarstwa domowego. Ludziami niepełnowarunkowymi pomocy udzielają również sąsiedzi i siostry PCK.

● Gospodarze Limanowej ochronę środowiska rozumieją przede wszystkim jako dbałość o czyste powietrze i wodę oraz zdrowe produkty i pokarmy. Wiele troski poświęcają więc utrzymaniu w należytym stanie szaty roślinnej i leśnej. Szczególną ochroną objęto dotychczas nieopieczony, dostarczając 3 tysiące drzew i 20 tysięcy krzewów. Dla ochrony powietrza przed zapyleniem i zatrucianiem przeprowadza się gazyfikację Limanowej i okolicznych wsi oraz zdrowe produkty i pokarmy. Wielce Słońce pozwoli na likwidację aż dwunastu małych, ale obficie dymiących kotłowni. Jeśli uda się zbudować drugą taką dokumentację, odcisnąć Zygmunta Augusta — zlikwidowanych zostanie siedemnaście następnych kotłowni. Limanowa posiada oczyszczalnię ścieków, która nie ma jeszcze kminacji sanitarnej. W ub. roku zrodziła się cenna inicjatywa budowy w czynnie społecznym kanalizacji sanitarnej wzdłuż kilku ulic. Przygotowanie projektu dokumentacji powstania społecznej komlity budowy. Zależy pilna potrzeba ochrony wód w ekologii Tymbarku, poniżej którego znajdują się ujście wody dla Limanowej.

Wznosi także działalność — po kalendarzu i rozkładzie — w dziedzinie wo-telekomunikacyjnej. ● Po ośmiolatekich przetargach podjęto budowę mostu na Skawie, który — najpóźniej w 1985 roku — połączy Bystrzycę z Olszkiem.

● Młowi Marja Janur, przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Szkolnych, zrealizowała w swoim twórczym Owocowo-Warzywno w Nowym Sączu: — Dzielnym od czerwca ubiegłego roku. Do tej pory do zarządku przygotowało siedemdziesiąt dziesięć osób na prace szesnastu zatrudnionych. Przykład idzie z góry, a wśród związkowców mamy jedyną czterech, przedstawicielką do biuro technicznego, a także wadymy biblioteczkę zakładową. Można w niej wypożyczyć książki techniczne i beletrystyczne. Organizujemy w Zakładzie przyrodniczym i oświatowym. Uczestniczymy także w rozpatrzeniu spraw dyscyplinarnych, bronimy — so w zasadniczymi przypadkach — interesy pracownicze.

● Od początku br. obowiązuje nowe prawo drogowe. O tym, że jest to nie wszyscy wiedzą, na czynimo



# Przebieg trudnych spraw

## List

Słychać znowu — nawet z ust twórców, którzy wiele doświadczali — że środki masowego przekazu ponętą tendencją kreślą obraz rzeczywistości, przejawiają fakty, a nawet świadomie ją trządną. Niepokoją mnie te uogólnienia. Sporo czytając i oczywiście nie z wszystkimi publikacjami się zgadzam. Niekiedy uproszczenie tryty, niejednemu artykule jest chybionym. Ale trzeba odprawdy mieć jakieś osobliwie selektywne oczy i uszy, by w tym, co się w Polsce pisze, i w tym, co się w radu i telewizji mówi — dostrzeżać się przede wszystkim krytykanta, zło woli i nawrotu ekstremizmu. Mniej lub bardziej udolnie, ale przecież jednoznacznie po stronie społecznej odnowy stanęła zdecydowana większość dziennikarzy. Główny, dominujący ton naszych relacji i komentarzy współbrzmiał z partyjną dyrektywą, że nie ma powrotu ani do przedsierniowych wypaczeń, ani do politycznej anarchii roku 1981. Odpryski nieodpowiedzialności, resztki zachwiania stawały minimalnym procentem publikacji. Nie uogólniały więc pochopnie, nie pokrzykiwały, że byłoby już cudownie, gdyby nie warcholstwo publicystów, że to po prostu nieprawda. Krytyczym społeczeństwa jest o wiele więcej, niż krytycyzm środków przekazu.

W referacie wygłoszonym na naszej wojewódzkiej konferencji partyjnej powiedziano wyraźnie, że przejawiania mogą obejmować, odrębnie, wiary, niezniechęcie. Ale z kolei „przejawianie złąch stron rzeczywistości, ukrywanie zła, zjawisk negatywnych, czy tłumienie opinii krytycznych” jest również niebezpieczne, bo „rodzi rozdzierkę między tym, co myśli obywatel, a tym co głoszą się oficjalnie”.

Konkluzja jest oczywista: wynagrodzić odpowiednio słowo pisanie i ustne. Publicznie mówione; domagać się

dziennikarzy, by szli tropem krytyki i pokazywali, co jest dzięki niemu zmieniano na lepsze; żądali sprośowania tego, co się nie potwierdziło, ale w żadnym przypadku „nie wolno zniechęcać, zastraszania, upiększania ludzi odnośnie, uskakujących potknięcia, nierobota czy złą wola”.

Mam nadzieję, że owe głosy postumujące na nasze publikatory nie mają w intencji stłumienia krytyki — tak przecież nie miały — co tu ukazywać — rzadko się uszewerniającej. A jeśli ktoś marzy naprawdę o komforcie psychicznym, o nietykaniu, o prasie, która będzie mu poprawiać samoocena w niezgodzie z rzeczywistością — rozczaruje się. Mójmym lekcję Siernia przemyslił gruntownie, w duchu IX Zjazdu. Może to jeszcze nie jest dość widoczne, może nasze publikacje nie są na odpowiednim poziomie wartościowym, ale nie one — na liłość boską! — komplikują sytuację wewnętrzną kraju.

Albin Siwak, robotnik i członek kierownictwa partyjnego, napisał na la-

porządków trzeba odnieść zacząć od własnego poczucia, od siebie.

Po omówieniu wielu przykładów protekcyjnych i innych błędnych praktyk тов, Siwak stwierdza:

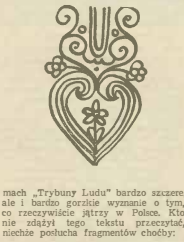
„Maralno-polityczna powinnoscia ludzi pracy, pomoc uslowek drozdzala, spolecznie niezadowolonych, konfliktow. I jedna slusna, ludzka sprawa przegrana nie moze, bo kazda taka przegrana jest powinną przeskoda na drodze odzykwiwania przez partię spolecznego zaufania i spolecznej wiarygodnoci.

Organizacja i instancje partyjne musza, jak sadze, szychbie i skuteczniej reagowac na wszelkie przejawy zla, nieprawidlowi, wyaturzania. Do problemow zwiazanych z zalawianiem skarg i wynikajacych z nich obowiazkami dla czlonkow partii ustosunkowano sie w uchwalie IX Plenum KC PZPR. Mamy zatem prawo oczekiowac, ze wszyscy zarzadzcy nastajacy kierownicy stanowiska i funkcje „odzykajac sluch” i beda z rownym szacunkiem odnoscia sie do tych „na dole”, jak do tych „na gorze”.

Dzialania partii zmierzajac do ukzalowania wlasciwego klimatu i okresnieniow gwarancji politycznych ale partia nie zastapi — i zastapi nie chce — kompetentnych organow państwowych, samorządowych, spolecznych, administracji zakladowej. Jednakze „Jesteli w rozsadnie mieszkal, w ustalaniu prelia, w handle lub w urzadzie wystapuje niesprawidliwosci lub dluzka prawda — pracujacy niezawile Polak — jak mowil Wojciech Jaruzelski na VII Plenum KC PZPR — powinien wiedziec, ze partia bedzie jego obrońca”.

Co do tych słów dodać? Chyba tylko to, że całe nasze doświadczenie także z uwagą włączając się w sygnały krytyczne. I będzie lepiej, gdy skądinąd znani towarzysze, swoje oceny o publikatorach adresować będą konkretnie: do nazwanej z imienia redakcji, do określonego wyrażenie tekstu. Pochopnie uwzględniając nicemu dobremu nie służy. Naśluchaniem się ich ostatnio sporo i dlatego przestrzegam: — „Już tu na prasę i telewizję” — to niebezpieczne i ustalone. Wielokrotnie poprzedzało ono nawrót do błędnej polityki.

ADAM OGÓRZALEK



mach „Trybuny Ludu” bardzo szczerze, ale i bardzo gorzkie wyznane o tym, co rzeczywistość niży w Polsce. Kto nie zdążył przeczytać, niech się nie podda, niech się podda fragmentów choćby:

„Jako przewodniczący Komisji Skarg, Wniośków i Sygnalów od Ludności spotykam się niemal codziennie z dziesiątkami przykładowi, świadczących o i bezdużności wielu urzędników, o i bezwładności mozi pionierów i o bratajnej przewadze silniejszego nad słabym, o cwaniactwie i pazerności, o głupocie i lenistwie, a także o odradzających się stale na nowo tw. ukłach i ukłach. Ale bwa i tak, że wysłuchując ludzkich kłamek, patracz bezradnie na pracownice wznoszący mur nieuzasadnionej zawiści i nienawiści. Iż energię trawimy się bezopornie w ten sposób? Jakże często zapominamy, że rozbienie

z szeloniemi mieszkaniami dla naszydzieli. Podobne budniki powstał na takich w Szuku i Krasyńskich Lasach. Ponadto opracowywany jest program budowy oczyszczalni ścieków w Stawczynie. Iż jest oblicza się na 280 mln zł.

• Takie informacje powinny częściej pojawiać się w naszej prasie. W Pełkocim osiuni podziemi nauuczelnieni wrzescono klucce do nowych mieszkań w domu nauuczycieli. • W Czarnym Dunajcu czasami w przedziale przesiadki kadełko dla kadry szczególnie potrzebne w gminie.

• W związku z rozpozycywanymi się feriami zimowymi Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej przypomina wszystkim organizatorom wyprodukcy dzieci i młodzieży o obowiazku bezwzględnie przestrzegania przepisow przeciwpożarowych. Należy wprowadzić całobodobny dyżurny organizatorow. Obiekty nosinay być wyposażony w odpowiedni sprzęt przeciwpożarowy, w szczególności nie moza być ustawione szeregami przez latownia nie omdrelnio. ni. wieszaki krzesła czy gablony.

• Szuszenie upomina się amowim z Barcie o sprośowanie nielicznosci sformalowania w „Kartkach” z trytycznym „Naszymi słowami”.

— Inicjatywy działaczy PRON ze Starosza Szczyt, przestano do budowy osiedla zdrowia w Barczkach”. Wszak jest taka, iż już od trzecie dziesięć lat działa w Bar-

ciech Komitet Budowy Osiedla Zdrowia, który kilka lat temu opstaral się o opracowanie dokumentacji obiektu. Jego lokalizację i wytyczenie drogi dojazdowej. Natomiast zasadniczymi założeniami współdziałali władzami administracyjnymi gminy w wyszukaniu zastępczego lokum dla osiedla w Barczkach.

• Już od dziesięciu lat w „Gliniku” działa Klub Zakładowy Honorowych Działów Kwi. Obecnie czasami składają się maledzi między innymi: Piotr Dziemdziera — prezes Klubu, z znowu hartownik, który oddał już 17 kwi! Jerzy Kwałek (odbył — 14 kwi). Wiesław Pelit (tokarz — 15 li, Wiesław Saloch (galwanizator — 15 li), Wiesław Tumidziejew (kował — 12 li).

• Otrzymałyśmy częste sygnały, że jednym w Nowym Sączu sćcio zielarski „Herbaol” jest stale zamknięty dla „normalniejszych” powodów jak wozna wywiesić. Opatnio z braku personelu, — „Gdzie mamy kupować niezbędne zioła?” — pytała Czytelniczka.

• Z KRONIKI MILICJYJNEJ: Rozboje: Dwóch mężczyzn — potużuje się pistoletem — uświatu zmasakrował: Binieł (Nizny) Tęszew. W. oddania złota i do-

Wielu inwalidom najbliższa rodzina pragnie zapewnić imony byt, używym pomagając im w różnych sprawach, jeszcze krzyk prowadzą jakis „interes”. Wiele jednak żyje w całkowitej izolacji od reszty społeczeństwa, w nie akceptującym ich środowisku. Jakże często nawet najbliższa rodzina, występując się inwalid, nie dopuszcza do niego kogośkolwiek obcego, a nawet cenzuruje jego korespondencję.

W naszym kraju chyba nikt dokladnie nie wie, ilu jest inwalidów, w jakich warunkach żyją i jakie konkretnej potrzebuje pomocy. Nie ma możliwości, aby ktoś mógł wiedziec, jak wiele dla inwalidow zrobiono, jak — jakim są obciążeniem dla społeczeństwa. W naszym „okracjonalnym” myśleniu omija się fakt, że pieniądze wydatkowane na kompleksowa rehabilitację inwalidow — zwracają się wielokrotnie, a rehabilitacja staje się odczuwalym wynikiem dóbr.

Rehabilitacja inwalidow nie moze jednak konczyc się z chwilą opuszczenia przez niego szpitalow, lecz musi być kontynuowana w środowisku inwalidow. Dlatego konieczne jest powołanie wyjątkowych zespołow rehabilitacyjnych.

W uwagach wyrażonych w moim wychwycy Seimu w sprawie inwalidow i osób niepełnosprawnych — powołano ludzi, a nawet pełnomocników społecznych osób niepełnosprawnych. W naszym województwie — nie. A przecież może być ktoś, kto zwróci uwagę architektów, budowniczych czy innych osób odnośnie do trytu inwalidow, na konieczność przeliczania barazier umożliwiających łatwozium i tak dostatecznie boskodomu. W tym celu należałoby stworzyć wiele kłód rzecznych jest do potrzeb inwalidow. Oto przykłady pierwsz z brzegu: podobno tylko Drenumerała zapewnia systematyczne o-czyszczenie i konserwację zasobniowa. Więc inwalida placu, czasomasta przychodzą jak chćca, czasem nawet w dwa tygodnie po ukazaniu się w Księżkach. Kolejny przykład wymieniający między sobą zarzuty, nie jak dotychczas bezskutecznie.

W jednym z radiowych „Sygnalow dnia” renci narzekali, że od kilku tytulow oczekują na nadlicznie renty. U nas tak źle — nie jest. Spółnienia stajac „tylko” 8—9 dni. Gdy ceny skacza wielkimi ssumami w gody, w dodatku powoli i stopniowo — nieodpowiedzialnie, aby rencista nie mógł być pewien, że otrzyma należne mu świadczenie w ustalonym terminie.

ZYGFRED DZIEKANSKI  
Kwidzina

pojecha, świadczyć choćby te dane: od 9 do 18 stycznia na drodze Nowowojewódzkiego zdarzyło się 17 wypadkow i 34 kolizje. Rany odniosło 69 osób, na szczęście nie było zabitych. Funkcjonariusze MO ujawnili 17 niedozwolnych kierowców, 10 kierowców i pieszych powinna więc zaciekawie informacja, że we wszystkich Rejonowych Urzędach Spraw Wejściowych Nowowojewódzkiego oraz w Wydziale Drogowym Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wejściowych dyżurny funkcjonariusze MO, obowiązując przekazywać nowym prawa drogowym.

• Młwa wiadomość otrzymałmy z Główny Jodłownik. Te ostatecznie 30-kilometrowa drogi w lasach 5-kilometrowa drogi z Mstowa do Szuku. To przedświadczenie kosztowało 20 mln zł. Jak poinformował nasz nacelnik Andrzej Karak, między tymi dwiema niepowodzeniami będzie kursował autobus. Wyprodukowano już centrum Szuku (z uwzględnieniem 30-metrowego sprężonego powietrza) do drogi. To właśnie wtedy w szuki o te kilkadziesiąt metrów srawili, że budowa aż tak przeciągnęła się w czasie. Kosztowniki zapewnia, że w nadzwyczajnie dobrej formie sprawa zostanie definitywnie rozwiązana. 31 stycznia w Jodłownik zbierze się Główna Rada Nowowojewódzkiego śladu z wieloletnio-troskocznego rozwoju miasta. W bieżącym roku słowny nacisk zostanie położony na remonty dróg, zmodernizowanie szuku w Jodłownik i oddanie tam sćboku

larów. W wyniku zdecydowanego osoczu z tego strony trzecie nie została dokonana. Wszędo postępowanie i ustalono srawowców: Andrzeja C. z Czarnego i Piotra D. Obydwaj sćcili w Pełkocim. W tym samym kopanem napadzie na Florę M. Sprawy, po obezwładnieniu 60, zabrali 2 tys. zł. • Do Rejonowego Urzędu Spraw Wejściowych w Nowym Sączu, w sprawie w sprawie z Bliczy Dolnych informacja, że nadadzie dla dwóch osobników i zabrali 10 tys. zł oraz kartki zaopatrzenia. W wychwycy 11 stycznia do miejscostano i zatrzymano srawowców: Stanisława B. i Wiesława Z. z Nowego Sącza. Obydwu arestowano. W następnym wychwycy 12 stycznia w miejscostano i zatrzymano srawowców: Wacława J. Wacława J. w trakcie wyciągania wody ze studni — popuźniali się na obłodzonej stacji i utonali. Kradzieżli: Funkcjonariusze MO z Nowego Targu zatrzymani na gorącym uczynku włamań na diwnicy Stanisława K. Oddanożono u niego przedmioty pochodzące z włamań, nie sume osnad 100 tys. zł. Dotychczas udowodniono mu dziesięć włamań. • Określono dobrotę letniskowcy w Porcie Wielkiej. Zabrano telewizor, 6 dzieł i inne rzeczy wartości 72 tys. zł. • Nieznany srawowc dostał się przez nie zamknięte okno do jednego z limanowskich mieszkań. Jego tuceń nadto: 173 tys. zł. 650 bów PKO oraz wyrobę ze srebra.

# Trybunał przedwyborczy

20 lipca 1983 roku Sejm uchwalił akt prawny o szczególnym charakterze, wprowadzający istotne zmiany do dotychczasowego systemu politycznego. Prace nad nim trwały prawie trzy lata. Prowadono liczne konsultacje społeczne, dyskusje na łamach prasy oraz z różnymi środowiskami społecznymi zawodowymi. Obecnie trwały intensywne przygotowania dla wprowadzenia ustawy w życie. Trwa również dyskusja nad załącznikami do ustawy, w szczególności do rad narodowych, na wstępie zapowiedziano wybory. W tej sytuacji postanowiliśmy przybliżyć naszym Czytelnikom podstawowe założenia ustawy o wyborach i samorządzie terytorialnym w sposób możliwie najprzejrzysty, bo co to ukręwał, ustawa jest dokumentem obszernym i trudnym.

Rozważała nad ustawą wysłuchać począć od jej trybu, który polecała jednorodność rad narodowych jako struktury przedstawicielskiej realizującej zadania organów władzy państwowej z rolą delegowaną do nich przez samorząd terytorialny. Idąc o integralny związek samorządu mieszkańców miast i wsi z radami narodowymi oraz organami władzy i samorządu a więc organami państwowymi w struktury władzy państwowej. W konstrukcji prawnej rad narodowych fundamentalne znaczenie mają ich kompetencje. Te uprawnień są w rozkroku, co ściśle wiąże z decentralizowaniem systemu zarządzania gospodarką narodową. Ustawa w rozdziale trzecim określa szczegółowo uprawnienia rad narodowych. Kluczowe generalnie stwierdza że do rad narodowych należą wszystkie sprawy dotyczące rozwoju terenu, zaspokajania potrzeb ludności, a także inne sprawy z zakresu władzy i administracji państwowej nie zastrzeżone ustawami z rzec innych organów. Po tej klauzuli następuje wyznaczenie dziedzin z których wsi w kompetencjach gminnych, miejskich i wojewódzkich rad narodowych. Warto zwrócić uwagę na niektóre z tych kompetencji, a mianowicie:

- samodzielne planowanie społeczno-gospodarcze i przestrzenne na terenie swego działania,
- powolywanie przedsiębierstw i zakładów dla wykonania zadań stałych potrzeb ludności,
- samodzielne dysponowanie budżetem terenowym, nadwyżkami i oszczędnościami,
- organizowanie i prowadzenie budownictwa gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

uchwalodawczej w określonej sprawie, a także do właściwych naczelnych organów administracji państwowej i inicjatywa rozstrzygnięcia problemów wymagających regulacji ogólnoprawnych.

Z drugiej zaś strony naczelne i centralne organa administracji państwowej są zobowiązane do zaspokojenia potrzeb właściwych wojewódzkich rad narodowych przed rozstrzygnięciem

podstawą kształtowania projektuphutu. Wzlane zmniejszenie ma populacja, środków odżywiania rad na sędziostki gospodarki uspołecznionej w warunkach reformy gospodarczej. Problemem tym poświęcono został cały plany rozdzielni. Ustawowe znaczenie posiadają zadania inicjatywne i działania przedsiębierstwa w rozwiązywaniu na bytowych problemach terenu, na których działają rady. Chodzi tu o takie kwestie jak: urzadzanie przedsiębiorstw kulturalnych na podsiadku, uchwał rad narodowych, zgodność planów przedsiębiorstwa terenowego z zaliczaniem planu społeczno-gospodarczego oraz, przeobrażenie informacji o wzbudzeniu gospodarczym tych przedsiębiorstw.

Rady narodowe otrzymały po raz pierwszy swej historii uprawnienia dotyczące udziału lub niedziałania absolutorium szefom administracji terenowej. Rady narodowe stopnia podstawowego wybierać będą nawet zstaffa administracji, a więc prezydentów i członków kolegiów kandydatów ogłoszonych przez prezydium rady narodowej. Natomiast wojewódzka rada narodowa ma istotny wpływ na powolywanie wojewody, absolutorium powoływania obywateli na kandydacie jest podstawą do powolywania wojewody przez prezesa Rady Ministrów. Dotychczas osoba wojewódzkiej rady narodowej nie była dla premiera ważką.

Tak istotny wzrost uprawnień rad narodowych wiąże się z wzrostem odpowiedzialności radnych, którzy po rzdumie nowej ustawy będą musieli podejmować cały szereg istotnych dla terenu rozstrzygnięć. O tym musimy pamiętać zarówno ci, którzy ubiegają się o mandat radnych w najbliższych wyborach, jak również wszyscy wyborcy. Do rad muszą być wybrani rzeczywście najlepszy z najlepszych.

(ciąg dalszy za tydzień)

ROMAN KOSTANECKI

## COMOWI USTAWA?

— Wykazanie kompetencji i funkcjonalności pracy terenowych organów administracji państwowej.

— prawo do kontroli działalności wszystkich jednostek działających w terenie.

— udzielenie lub odwołanie absolutorium wojewódzie, prezydentowi, marszałkowi i ministrowi.

— wyłączenie wojewódzkiej rady narodowej z kadencji, miast i gminy.

Chociażby z tego wyliczonego wykazania wyszła że znacznie zwiększyły się uprawnienia władze rad narodowych. Oznacza to, że nakazy i zakazy wydane przez rady narodowe mają moc wiążącą w stosunku do przedmiotów, których dotyczą. Bardzo istotnym uuprawnieniem jest możliwość występowania wojewódzkiej rady narodowej do Rady Państwa, komisji sejmowych i Rady Ministrów z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej lub

wykazanie powołania i odwołania obywateli z terenu. Sfera wpływów wojewódzkiej rady narodowej z pozostał danego terenu zapewniła natomiast konwergencję wspólnych praw oświadczenia i wyrażenia zgody na podjęcie obrady komisji sejmowych.

Duże znaczenie mają uprawnienia rad narodowych w zakresie planowania przestrzennego i gospodarki finansowej, dające im większą samodzielność. Samodzielność finansowa rad narodowych wynika się przypisanie im w wyborach w konstruowaniu budżetów terenowych i dostosowywaniu środków do wytyczonych w planie zadań, a także przez rozszerzenie źródeł dochodów własnych i samowystarczalności budżetów. Samodzielność rad narodowych w uchwalaniu planów społeczno-gospodarczych wynika zaś z obowiązku przedkładania radom przez administrację państwową i gospodarkę rozwiązań wariantowych. Rady narodowe dokonują wyboru wariantu mającego stać się

HENRYK MIGACZ

## W DOLINE RABY

LUBIEN — wieś położona 356 m n.p.m. w dolinie Raby, na skrzyżowaniu dróg Kraków — Zakopane i Kraków — Mysieles — Nowy Sącz, lokowana w 1360 roku przez Kazimierza Wielkiego na prawie niemieckim i nadana Mikołajowi z Ujścia, późniejszemu sółtysowi.

Dzieje tej wsi od stuleci obfitują w interesujące wydarzenia, świadczące o uporze i pracowitości, a także wielkim patriotyzmie Zagórzan. Pracownicy i ojcowie dzisiejszych Kozaków, Wojtanów, Rapaczów, Burtanów wydzierali puszczę skalistą ziemi i użytkowali ją rolniczo, walczyli z feudalnym uciskiem i wyzyskiem (m. in. w powstaniu Kostki Napierskiego), występowali zbrojnie przeciwko Szwedom w czasie „potopu”, nie poddali się galicyjskiej nędzy, a kiedy Polscy przyszło przeżyć szesć najczarniejszych lat hitlerowskiej okupacji, synowie i córki Leśniaków, Stozków, Drużgałów, Rapaczów, Dziadków i wielu innych oddali życie za Ojczyznę, zaś sama wies poszła za dymem.

Leczycy 634 lata Lubień zamieszkuje dziś ponad trzy tysiące obywateli. Wiesz od 1975 roku jest siedzibą gminy, w skład której oprócz Lubnia wchodzi — Tenczyn, Krzewców, Skomielna Biała — miejscowości o podobnej historii. Znikły tu ślady galicyjskiej niewoli, żyje tu natomiast wolne bliźnie, zwłaszcza w świadomości mieszkańców Krzewcowa, gdzie 30 czerwca 1943 r. hitlerowcy przeprowadziły pacyfikację i ałogowali nieczłeka śmierni 21 gospodarom.

Pamięć o łamtych latach kowalstwa niezapomnianym naszym sołtysom przez cały 40-letni okres pokoleń, możnolono budowania. Zbliżając się lata, przypominamy fakt:

- cztery 8-klasowe szkoły podstawowe
- przedszkole i gimnazjum OSP w kądzie, wsi
- Technikum Rolnicze, Zaścianek Siatola Rolnicze, agronomówką i leczniczą zwierząt w Lubniu,
- dwie placówki pocztowe i dwa ośrodki zdrowia — w Lubniu i Skomielnej Białej (z izbą wycieczną, apteką, dwoma gabinetami stomatologicznymi i ogólnymi oraz poradnią k-ł).
- 12 placówek handlowych, w tym — 9 sklepów spożywczych, 1 lekcyjny, 1 gospodarką domowego, 1 motoryzacyjny (ponaście trzy kłaski warzywo-owocowe).
- restauracja „Tatry” i kino „Szezbek” w Lubniu.
- magazyn towarów masowych w Tenczynie oraz na ukrocieczniu drzew wraz z punktem skupu żywa w Lubniu,
- biblioteka gminna w Lubniu i 1 filie w każdej wsi.
- Klub Rolniczy” w Tenczynie i 4 kluby „Ruch” w Lubniu.
- 90 procent gospodarstw posiada wodę bieżącą,
- drogi główne przez wszystkie wsié mają nawierzchnie bitumiczną (w Lubniu i Tenczynie oświetlenie).

Uzupełnienie ten bilans uwocześnieć i aktywności gminy przypomniemy— że sciałina Waszyk zespół ludowy „Wątry” w Lubniu, ośrodek oświaty przy OSP Tenczyn, amatorskie zespoły teatralne przy OSP w Skomielnej Białej i Krzewcowie młodzieżowy zespół wokalno-instrumentalny w Lubniu.

Mozna by dowody autentyczności dokonać 40-letnia w gminie Lubień zmnożyć. Pragnie podkreślić że niegdy Lubień nie otrzymał w darze. Polska Ludowa tworzyła szanse rozwoju, a mieszkańcy tej pięknej ziemi umieli ją właściwie wykorzystać. Wartości czynów społecznych

zrealizowanych przez mieszkańców gminy w milionów 40-letni do setki milionów złotych. Aktywność, upor i pracowitość są głównymi czynnikami przetrwania i rozwoju, gdyż się dokonał ich znaczenie trudno mierzyć tylko w wartościach materialnych. W jaki bowiem sposób obliczyć dokonania działyce kultury — Ireneusz Szubowy z Lubnia, Józefa Jedraska z Tenczyna, Franciszka Marcjaka ze Skomielnej Białej, Michała Tomaszka z Krzewcowa i tyli innych?

Jak nazwiska słynnych artystów i ich terenowe działalności artystyczne obywateli — St. Waszy, J. Korwaka, J. Drużnaka, J. Rapacza — z OSP „Ruch” w Lubniu, M. Piana, G. Tenczyna, OSP Tenczyn, M. Tomaszka, St. Maciel, A. Ankusa — z OSP Krzewcowa, F. Marcjaka — z OSP Skomielnej Białej i wielu, wielu innych.

A dziesiątki działaczy Kół Gospodyń Wiejskich i działaczy Klubów Rolniczych. A dziesiątki nauczycieli, lekarzy, artystów i innych nowo społeczeństwa.

Jak zwyczajnie pomimo nieograniczonej wład obywateli radnych w samodzielnym, powoływaniu i zmianach radnych, wsi 40-letnia nie mogła pomimo tutaj te znaczenie funkcje. Wśród nich nieżyjący już działacze Jan Lipien z Lubnia i Jan Rapacz — popularny Baga z Tenczyna, których wielkie społeczeństwo samowolności w znaczeniu z szacunkiem. Uszanym cieniem się do dziś aktywni byli radni: Władysław Stowik, Czesław Dadkiewicz, Jan Korak, Franciszek Świętek, Stanisław Tyrczak z Lubnia, Helena z Graz, Jan Siołcha, Franciszek Kaletka z Tenczyna, Andrzej Karpiarz (senior) z Krzewcowa, Czesława Koscielak, Jan Haudzel ze Skomielnej Białej.

W tym co w Lubniu, Krzewcowie, Tenczynie, Skomielnej Białej nowe i nowoczesne jest cząstka ich życia. Winnimy im w jubileuszowym roku Polski Ludowej szacunek, gdyż z wieloletnich zaniechań i wojennych zgłiszcz dzwignali swą ojczyznę ku lepszymu.

Ich życzeniem jest zap-wnie, by między radni — Rapacz, Wojtany, Kozaki, Burtany i inni, których wybierzesz niebawem, jednoczyli nas w zgodnym dziele budowania tego, co w trudzie od czterech dziesiątków lat powstaje ku wspólnemu dobru



# Trybunał Wyborczy

Po dziesięciu miesiącach dyskusji, po zapisaniu kilku tysięcy kart maszynopisu, ustawa o radach narodowych i samorządzie terytorialnym przyjęta została przez Sejm. Tak długo nie był rozpatrywany żaden z dokumentów wymagających parlamentarnej akceptacji. Ale też chodziło o sprawy podstawowe, ustrojowe. Brzmienie nowego prawa rozczarowało tych, którzy mówili: „niczego nie zmieniać” oraz tych, którzy chcieli utopijnej i nie socjalistycznej Rzeczypospolitej Samorządnej. Najłatwiej można to stwierdzić rozpatrując kwestię konkretną i najważniejszą zarazem: finansowanie własnych decyzji.

Gospodarz bez pieniędzy — to jest czarna groźka. Moskwa znała uchwalił wzmocnienie szpitala i centrum szkieletu nowoczesnej w grzelnik, jeśli tylko znajdą się pieniądze z kapitałem. Jeśli natomiast idee samorządności pojawiły w ten sposób, nie podatkami płać za pozyski, a władza ma prawo do skąpania, do wynajdywania nowych tytułów, do albo wręcz będzie używać lokalnego przedsiębiorstwa albo płatnicy zmianą adres. Przy obcych kosztach podatków władza samorząd całkowicie niezależny od budżetu państwa — to kryzys. Między tymi skrajnościami zawarte są podjęcie realne, skonkretyzowane wnioski w ustawie.

Jeśli przyjęte samodzielność finansowa rad za miarę prawdziwości politycznych sloganów, to abyćcia stanowiona przez nową ustawę zbiegnie na pełną

uwaga. W roku 1956 dochody własne wydziałów ziemskich i powiatów — 51 procent; natomiast w latach siedemdziesiątych spadły do 40 procent. Po wejściu w życie ustawy dochody tego rodzaju wypełnią do 80 proc. budżetów wydziałów. Przy tym udział w dochodach budżetu państwa miał będzie charakter stały i wieloletni i dający satysfakcję gwarantowaną w planowaniu. Zarządanie przez ludzi pracy swoimi własnymi sprawami i współczesna formuła samorządu — zyskuje więc trójną finansową bazę, w

dzielić!) może są stałe pracująca wydziałów. Ale to mierzwiła na wyrost. Najważniejsze to zapewnienie wszystkim radom wyraźnych i trwałych źródeł dochodów i umożliwienie doboru dochodów gospodarczych na miarę możliwości finansowych. Pod tym względem rady sfinansowane zosłaną ziemię a jednocześnie uwolnione od gwałtu wojewody czy premiera, od zjawisk płynnych kryterijów przyznawania dotacji.

## GWARANCJE SAMODZIELNOŚCI

per-pokrytych roku 1956 rada uzyskiwała ma z własnych dochodów do 80 proc. dochodów wydziałów. Finanse są ściśle i przedsiębiorstw państwowych (podatki od plac, od nieruchomości, od spółdzielni, z przemysłowych, żołdników, owytwali bodi w wieloletniej części wydawane na oczek podatków w ich interesie, no i pod ich bezpośrednią i pośrednim nadzorem. Szanse na wyrobienie w duchu ludowidawstwa są więc ogromne. Reszta zależy od doboru ludzi.

Ustawa reguluje w sposób, jak można przypuszczać, rozszarły sytuację rad bogatych i biednych, tych które nie mają na swoim obszarze zadnego przedsiębiorstwa z łącznymi się dochodami oraz kilku multimiliardów. Przewiduje się na to okazje przepływ części dochodów w obie strony; z województwa do gminy i miasta — i w odwrotnym kierunku. Jednakże w praktyce ten punkt może się spójkać z różną interpretacją (tęto lubi się

Można więc rzec, iż rady zyskały w nowej ustawie prawo do samodzielności finansowej, która jest dla każdej polityki tym, czym poklad dla żeglarska „Gospodarz terenu” nie będzie już pokazywał palcem w górę, gdy wyborcy będą pytać o zmiany przyznawane: kłob, droga, biblioteki; nie iakieżowco niż sprawowanie z wykorzystania funduszu. To uprawnienie jest jednocześnie pełnym zobowiązaniem do gospodarowania rozsądnego, do częstego pytania o zdanie wyborców — podatników, o opinie co do celowości i gradacji wydatków. Mowa Świążarzy urządzą w moim gwałtownym referendum w sprawie przeniesienia przystanku dla czego więc nie zapytać u nas, czy też wyposażyć dyskusję! Samodzielność finansowa — to również odpowiedzialność przed wyborcami, przede wszystkim, przed pracownikami. Katalog źródeł dochodów własnych — zawarty w ustawie, to najwłaściwszą bodaj i gwarantując samorządności.

DOROTA MARKIEWICZ

## Kwity bez pokrycia

Wadychamy wymawiając słowo „kursy” — na tym najczęściej się kończy. A gdyby na każdym odcinku życia wziąć się z kopcia do pracy — kursy przestały by decydować. Ot, choćby taki drobiazg. Nawoluje się ludzi do zbierania surowców wtórnych. I słuszenie. Robią to z wielkim powodzeniem i raje o wiele bogatsze od nas, gdzie dosłownie nie się nie znamają; tu puska po konwale, ani flaszka, słońc czy nawet ścięci wysypiane do kotłowni.

A jak to wygląda w Nowym Sączu? Za kwity otrzymane przy sprzedaży makulatury, kapti itp. wydaliśmy mić miodowitę zakupu w wymierzonych ilościach atakcyjnych towarów. Niestety, półki sklepów są z reguły prawie już zapożone w bulbie. Nowym już ponad rok kwity, za które nie udało nam się kupić nic z tego, co nam potrzebne. Czy to nie jest „czymś obywateli w buldziej”? Zwykle więc wiodkom na stronę szanownych Panów Dyrektorów od handlu i zapotrążyć trochę lepiej wspomniane siołka — przyczynicie się wstřednie do powdżenia stanu akcji, która powinna być kontynuowana stałe, nie tylko w kryzysie.

E. A. SKRZYPCZYK

Nowy Sącz

# WSPÓLNA SPRAWA

KRYNICA rozspoczą swoją karierę jako uzdrowisko w 1924 roku. Przez lat trzynaście z całej Polski i zagranicy przyjeżdżali tu po czyste powietrze, spokój i zdrowie. Przyjeżdżali także, choć coraz trudniej przychodzi miejscowości tej spełniać funkcje uzdrowiskowe.

Postępujące zanieczyszczenia środowiska naturalnego i jego stopniowa degradacja mogą powoli pod nianiem zapytania przyszy bodi u-rodzawiska. Podobne problemy mają zresztą obecnie wszystkie niemal miejscowości uzdrowiskowe w Polsce.

Rozrastające się miasta, którego centrum coraz bardziej jest zatłoczone wianymi wznosnymi, nowymi budynkami sanatoryjnymi i wypoczynkowymi, wznastające ruch na drogach, którymi dziennie przejeżdża około 1300 samochodów pozostawiając unoszące się w powietrzu spalin, hałas spowodowany przez pojazdy (wozy ciężarowe, a nawet — traktory) i ciężki sprzęt budowlany używany na placach budów, smog unoszący się nad stacją PKP i nielegalne ścieki kierowane najczęściej z prywatnych domów wprost do potoków — to najbardziej dotkliwe i groźne zjawiska.

Serwcom ochrony i ratowania walorów uzdrowiskowych Krynicy poświęcił ostatnie spotkanie krynickie Kolo Polakoiego Towarzystwa Lekarskiego i Balneologicznego, którego przewodniczył doktor Jerzy Bochar.

Lekarze z niepokojem stwierdzają, że zanieczyszczenia powietrza i gleby mogą zagrozić czystości źródeł mineralnych. Ich stan się pogarsza — dotyczy to zwłaszcza źródeł „Jan” i „Józefa”, „Mieczysława” i „Słotwinki”. Koryta potoku Kryniczanka na niektórych odcinkach traktowane są przez mieszkańców jako śmiełnik. Lasy dulinowe, które tworzą specyficzną

bioklimat, nie znajdują się pod ochroną; wprost przeciwnie — są intensywnie eksploatowane, często — w nielegalny sposób. Zaniedbany i zanieczyszczony jest Park Słotwink. Największe jednak groźbie dla Krynicę stanowią zanieczyszczenia powietrza. Samochody, koleje i przede wszystkim przystanki i przegony są wawia, i, ledgienia dźwiękiem węgla oraz innych szkodliwych substancji w powietrzu pięciokrotnie przekraczają normy, a niekiedy nawet — siedmiokrotnie.

Z raportu przedstawionego przez Naczelnego Lekarza Uzdrowiska, Ryszarda Florwka, wynika, iż Krynicę, jeśli ma zachować swoje niepowtarzalne walory lecznicze — szybko musi być poddana „kuracji”.

Najważnym zadaniem władz miasta, organizacji społecznych i politycznych powinno się stać dąszenie do zahamowania degradacji uzdrowiska i zwiększenie troski o jego ochronę. Czym staje się Krynicę, gdy przestaje pełnić funkcje ośrodka leczniczo-wypoczynkowego — można się było przekonać na przełomie 1981—82 roku, gdy zamiał ruch barwiczny i zabrakło kuracji, — Trzeci o środowisku powinna towarzyszyć też walka o przetrwanie i ludzi, ponieważ doktor Ryszard Florwka, — Niestety, w mieście, do którego przyjeżdżają chorzy, brakuje odpowiednich, dostosowanych do potrzeb ludzi niepełnosprawnych, przedś, chodaków i wózków. Wynajęcie wnieściami ślicie się za zabezpieczenie barierami; skutkiem tego niedostępność corocznie wielu kuracji, zwłaszcza zimą, trafia do szpitala. Chorzy potrzebując spokoja czemu więc mają stać w ślepej impasacji z niebezpiecznym zaplątaniem, niedopuszczalne w uzdrowisku? W Pijalni powinny odbywać się jedynie małe, kameralne imprezy. Nieuczestniczyć w nich mogą tylko osoby chore, przy czym nie przebiegający ruch samochodowy. Rozwój miasta i zaspokajanie potrzeb mieszkańców nie mogą zdominować funkcji, jakie ma do spełnienia miejscowe środowisko.

Ochrona największego dobra: źródeł mineralnych, które przyciągają zdrowie gościom uzdrowiska, wymaga się na plan przyszłości. Doc. Czesław Helece zanalizował przytoczony zachwiania równowagi składników mineralnych wody „Jan” — źródła, które co pewien czas zachowuje się kapryśnie — pojawia się i zanika, — Przytoczony zaburzeń w jej składzie bodi usuwane uśrednionych i głębiej uwarunkowań — powięsędzian — Zródło zostało popożone otulając, która tworzyła jakby retortę, uwarunkowań dękonają się procesy chemiczne sprunające, iż uodła ta posiada niezwykle ualektoryjne lecznicze.

Duży wpływ na zaburzenia w składzie wód mineralnych mają wstrząsy tektoniczne powodowane ciągłymi wierzcieniami w ziemi i użyciem ciepłego sprężu budowlanego przy wykopach pod nowe budynki. Można tego uniknąć.

Rozrost Krynicy musi być zahamowany, budynki-murkówce, zasłaniające światła jeden drugiemu, nie mogą rosnąć w nieskończoność.

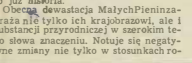
Interesyjny rozwój Krynicę nastąpił w latach „obserwowania sięgających” powieśdial Jerzy Skrzyński, dyrektor PZPUK — Znaczone inżynierowie z całej Polski, by tu budowali swoje domy wakacyjne. Dziś wielu kurzyta z wrodzoną Krynicę, nie natomiast nie chce za to odpowiednio płacić. Miasto ma potrzebę pomocy w formie funduszu przyznawanego przez poszczególne ministerstwa; możemy sami je zdobyć na miejscu — wystarczy popierać podatki od użytkownikom uzdrowiska. Zanieczyszczenia powietrza i gleby będą zagrożeniem Krynicę tak długo, dopóki nie poprawi się stan urządzeń technicznych — sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków; ma ona zostać zainstalowana w 1987 r. Znaczenie się też musi otrzymać przykrycie miasta. Problemem podstawowym ruchu samochodowego; nie rozwinąć go planowana budowa obwodnicy — Krynicę jest bowiem punktem docelowym, nie — przelotowym.

Krynickie lekarze przyjęli projekt ratowania uzdrowiska. Przedstawiają go na sesji rady narodowej.

LUCYNA KASZUBA



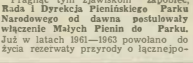
Rekordy popularności czytelnice na terenie Zakopanego bit niedawno "Przeład Techniczny", o którego istnieniu niektórzy powódczys nawet nie słyszeli. Wydawnictwa Jacek Fryzera pt. "Trzy contra Zakopane". Nie mam zamiaru "prostować" wszystkich poruszonej przez Autora problemów, ale na jedną kwestię pragnąłbym zwrócić uwagę na sprawę sąli teatralnej przy hotelu "Morskie Oko". Ponieważ na ten temat rozpisala się opiniobalno dyskusja, spróbuje dorzucić do niej swoje uwagi. Salię wyłączone z eksploatacji w 1978 roku i właściwie od tego momentu datum się "problem". Czy słusznie? Mam przed sobą "Opinię wstępną na temat budownictwa teatralnego w Zakopanem" z zespołem ekspertów z Politechniki Krakowskiej. Oto fragmenty opinii rzeczoznawców: kontstrukcja sufitu wymaga bezpieczeństwa i wytrzymałości (...). stop drewniany w obecnym stanie technicznym nie może być eksploatowany, nie spełnia bowiem wymaganych przepisami umiarkowanej nośności ani termostatu w eksploatacji. W konsekwencji nie spełnia wymagań w zakresie bezpieczeństwa (...). dalsze użytkowanie sali teatralnej wraz z zapleczem technicznym bez przeprowadzenia prac zabezpieczających (...). Tyle o konieczności wyłączenia sali teatralnej z eksploatacji. Nawisa się jednak pytanie: czego potrzebujemy z remontem? Odświeżenie czy remontu sali teatralnej



Male Pieniny przypominają swą historią terey Bieszczad. Co prawda po alach i lamokach wzniesiono nieco, oraz bardziej rozplwające się zarysy pół uprawnych, jednake w pamięci przetrwały sienne targi w Kroszczynie, które kasobu kupowano nie w kilogramy - lecz na metry. Było to efektem dobrej gospodarki rolnej prowadzonej na terenach Malych Pienin. Dała to i historia.

Obecna dewastacja MalychPieninżraza nie tylko ich krajobrazowo, ale i substancji przyrodniczej w szerokim tego słowa znaczeniu. Notuje się negatywne zmiany nie tylko w stosunkach ro-

linnych i zwierzęcych, ale również wodach i glebowych. Nie bez winy jest tutaj rzecznictwo, szczególnie wypas i hodowla owiec. Łaki na skutek nadmiernej wypasu i niestowarzyszenia się w taki zwyczajny zamieszkała nie było sal teatralnej z prawdziwego zdarzenia. Sala przy hotelu "Morskie Oko" była zawsze salą niedofunkcyjną. Odwywały się w niej przedlawy teatralne, koncerty, występy zespołów kabaretowych, a także bale i zabawy! Nie wiem, czy moje uwagi przekonają tych, którzy kierują się głównie emocjami. Do takich osób nie docierają z reguły żadne racjonalne argumenty i zwierzęcych, ale również wodach i glebowych. Nie bez winy jest tutaj rzecznictwo, szczególnie wypas i hodowla owiec. Łaki na skutek nadmiernej wypasu i niestowarzyszenia się w taki zwyczajny zamieszkała nie było sal teatralnej z prawdziwego zdarzenia. Sala przy hotelu "Morskie Oko" była zawsze salą niedofunkcyjną. Odwywały się w niej przedlawy teatralne, koncerty, występy zespołów kabaretowych, a także bale i zabawy! Nie wiem, czy moje uwagi przekonają tych, którzy kierują się głównie emocjami. Do takich osób nie docierają z reguły żadne racjonalne argu-



menty. W tym roku znacznie się zmieniły. Być może, po jego zakończeniu ucinają spory i dyskusje.

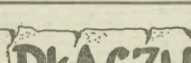
Jedek upiera się, że powiniennem powrócić do kwestii odbudowy spalonej w lipcu ubiegłego roku Szkoły Mistrzostwa Sportowego na Bystrzem. Na pierwszy ogień wygłosił wykład konserwatorski. Co prawda, dyrektor szkoły, dr Stefan Rogalski, twierdzi, że w porównaniu z innymi budowanymi na terenie Zakopanego obiektami tempo robót jest prawidłowe, ale niewielka to pociecha i trudno bezstronnie obserwatorowi podzielać ten poglad. Wymowury jest faktem, że cały forty, który to słowa w polowie styczniaki bydnęk jest czcziowmo tylko zadzwony i wyjątkowo łaskawosi arcyż moza zawiadzać. iż wstrzeże nie ulęgo całkowitej dewastacji. Chętni do wyrażenia swojej opinii lewne deszcze w polowie lipca tak zrupnowy nie przykryły folią obiekt, że trudno już o większe spustoszenie... Przyczyna opóźnień? Jak zwykle - brak mojej przeobchodności. A pracuję przy budowie aż trzy przedsiębiorstwa: PBO "Podhalce" (któremu w drodze bardziej jednak opalają się budowy i remonty) i Instytutu sąsiednich województwach. Miejskie Przedsiębiorstwo Robot Budowlanych i Spółdzielnia "Świt". Wystarczy, aby każde z nich oddelowały do odbudowy i dodatkowej instalacji w rozdawników, a postęp byłoby na pewno zawalony. Brakuje jednak ludzi! Były także oferty pomocy ze strony innych przedsiębiorstw i instytucji (ale w zamian za kolonie dla dzieci i swoich pracowników). Dyrekcja szkoły ma wszakże od dawna umowy z krakowskim "Polkaimem", który robi co może, aby jakos pomóc w trudnej sytuacji.

W tej chwili najważniejsze jest zadanie obiektu, co pozwoliłoby na prowadzenie prac wykończeniowych wewnątrz (tynki, centralne ogrzewa-

wierzani 122,19 ha, chroniące najbardziej cenne fragmenty tego pasma górskiego. Wierzący w przyszłość stawiać jakby jadem parku.

W roku 1971 powstał opracowany projekt powiększenia Pienińskiego Parku Narodowego o Male Pieniny. Nie był on zbyt udany, ponieważ nie brał pod uwagę interesów miejscowej ludności, a przy tym rodził niebezpieczeństwo ciągłych konfliktów, skoro - na przykład - chciano do parku włączyć część Sawniczynie, leżącą na polnie od potoku, Grzajarek, wraz z całą infrastrukturą.

Po długotrwałej dyskusji, w 1980roku pracownicy Polskiej Akademii Nauk składowali do Ziemie Wnieśczonego Konserwatora Przyrody w Nowym Sądzie opracowali dwuwarutowa koncepcję powiększenia Parku. Zyskała ona znaczne poparcie miejscowej władz administracyjnych, wys oparcie wyraził również Wojewoda Nowosądecki. Opracowanie przesłano do Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.



Rada i Dyrekcja Pienińskiego Parku Narodowego od dawna postulowały włączenie Malych Pienin do Parku. Już w latach 1961-1963 pozwalano do wciaż rezerwy przyrody i lokalnej-ropu masej borykaj się ze usztykami kłopotami.

- Do spółdzielni należącej?
- Jestem na dodatkowej listie przyrody - nie mam czasu na zaproszenie cagnie się już do lutego.
- Inspektor zamawia rozmowę z prezesem Spółdzielni Mieszaniowej. Zastaje jego zastępcę. Ten tłumaczy, że nie może przyjechać, ponieważ jest w kolenności, wedug listy.
- Ale to sytuacja szczególna - nalega inspektor. - Spróbujcie pomóc. Muszą być szciami odstępstwa od reguł. Dobrze, zgłoszą się do Was o dwunastce.
- Na twarzy Elżbiety Steeler maluje się ulga. Przynajmniej nie odmówili. Znajmą się członkami.
- Naprawdę da się coś zrobić? - pyta z niedowierzeniem mężczyzna.
- W jakim razie zostanę rozmowa wszelkie możliwości, jak Mam pomóc.
- Niezj podać nie napisalem przez te estery lato - żali się następną interesantka, Wanda P. z Warszawy.
- Masz prawo. Atakuję Pana zrozumienia. Mam ofiuro dzieci, a

nie instalacja elektryczna itp.). I zakończeniu prac przy odbudowie planują się wyjechać. Wobec tego, po długich pretakacjach GKPKF-u oraz Ministerstwa Oświaty i Wychowania - nowa, pełnowymiarowa sąc gimnazjuma. Dyrekcji marzy się także internat z prawego i lewego skona na 80-100 miejsc oraz punkt kuuulturacyjny krakowskiej AWF, aby najadniejsi sportowcy mogli jednocześnie uczyć się i trenować. Zakopane, bez dojeżdżania do Krakowa.

Rozpoczynające się ferie nieodparcie nasuują pytanie, czy konieczne jest wyzyskanie z pracobłoty miasta, mając wakacje zimowe w tym samym terminie? Zakopane po prostu nie wytrzyma takiej inwazji. Nie przygotowane są do takich masowych wjazdów. A mieszkańcy stracą swoje wakacje, ani biura zastawione...

Polećmy wystawę w "Turni" przy ul. Kosciuszki. zorganizowaną przez Izbę Regionalną i Koło Etnograficzne w Krakowie. Licząca około 1500 ekskatykacym w Zakopanem czynnie codziennie od godz. 11 do 13).

Opiekunem Izby i Kola jest naukowiec i podróżnik, zrealizował Antoni Swiąder, jeden z tych licznych przy Geiwentem społeczników, którzy całej wojny czas (a i pieniadze także) poświęcając kolekcjonierstwu. Na dowódek A. K. Swiáder dostarczył swoje własne zdjęciec uczniom-wychowankom, którzy wraz z nim zbierają po wsiach zanikające pamiatki kultury chlopiackiej, szersząc i zrealizując wywodzące stopniowo z życia. p. 150 Regionalna współpracuje z zakupniskimi kowalami-artystami, członkami Narodowej Rady Kultury i Sztuki, wspaniałym Bronisławem Cukrem, oraz innymi twórcami ludowymi.

Nawiamiam na te wystawy w zastępczo, aby rozwinąć się polem i zbierać. Warto zobaczyć!

Ten nowy projekt siegal po kompromisy, między innymi przez wyłączenie, wazgledając znaczo interesy społeczenstwa, jak i ochrony przyrody. Drażliwą sprawę wypasu owiec rozstrzygnęło przez pozostawienie na wydziale Regionalnej Administracji, proponowanego sterenu Parku infrastruktury poszczególneych miejscowości.

W roku ubieglym zakończono również prace geodezyjne mające na celu ustalenie granicy rolno-leśnej, będącej granicą proponowanej granicy Parku.

Miała już prawie trzech roki od podjęcia planu. Jest on, a decydują, nie było, tak nie ma. Dzieje się to ze szkoda dla ciagle dewastowanej przyrody Malych Pienin, ze szkoda dla inicjatyw w zaangażowaniu mieszkańców w działalność ochrony przyrody. Zochoda przy tym obawa, że ustalenia i zebraone opinie i biegiem czasu stracą swą wartosć i potrzeba będzie duzego czasu i wysiłku, aby uzyskać je od nowa.

**RAJMUO BARTYZEL**

muserzamy w dwóch pokojach, 29 m kw., bez kuchni i wygod. Do do dwóch pomieszczeń i pokoi dokotrowanym samym rodzine.

Kładzie na stole plik papierów.

Inspektor kaže odsuwać w ewidencji, że w sprawie przygady, a listami interwencja Biura Skarg została bez żadnego echa. I wie wszystko od początku. Znow pisma pomagające, wiośkujące o rozpatrzenie sprawy obywatelskiej.

**Chcę mówić z i sekretarzem!**

Józef K., z Wicława. Roztrzęsionym i z przysłowiowej przygady, a listami interwency i cały stos pokwitowań na liście polconcine - do Rady Państwa, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Sprawiedliwości, Polskiego Czerwonego Krzyża, Polskiego Radia, "Zobierz Wolności" itp.

- Chcę mówić tylko z i sekretarzem KCI Tak dalej być nie może! Jestem po to, aby w imię sekretarza Was wysuchać - upokaja go inspektor.

- Pamię wie, kto ja jestem? Byłem malarzem, a teraz jestem w USA. Ale ten cały kontrwładz usztykami uczniom! - wykrzykuje.

- Moje odznaczenie uszty w Belwederze! Nowa Federacja Socjalna puryto - to jest! PR przyjął i widać widzieć skrajnie całą prawdę!

- W czym może Panu pomóc?

- Jestem inwalidą, o proszę - mówi, pokazując nogi.

- Ale e choda o przyznacze reu-







# Wojownicza KULTURALNY

Zakopiniąka Helena BWA stara się zapoczątkować nowy rok działalności realizując wystawę malarstwa Rudolfa Kryzaka. Artysta, rodowity zakopiniak, jest absolutnie krakowskiej ASP oraz wydziału praktycznej sztuki i był wydziałem w słynnym Technikum Pracy Artystycznej imienia Heleny Modrzejewskiej. Wystawiał w kraju i za granicą — ostatnio w Monte Carlo.

Rudolf Kryzak, jeden z najlepszych malarzy zakopiniackiego środowiska artystycznego, jest twórcą niejedynych nowoczesnych form malarstwa. Jego kompozycje abstrakcyjne nigdy nie stają się wyrażeniem utęsknienia od rzeczywistości — wyrost pracowni: wprowadzając przedmioty czy postacie ludzkie w skomplikowane układy linii i barw, nie płaczący — nadaje im głębsze znaczenia, pozabawia dosłowności i tworzy własne normy piękna. W kręgu najbliższych przyjaciół artysty znaleźli się: Karola Szymanowski, prof. Kazimiera Michalowskiego i Romana Brandstaettera.

Przez całe życie związany z Zakopem, chemia wykształcił w swych pracach motywy podziałów się (Zwaczek czy „Haity”), chociaż niejednokrotnie tematy uniwersalne nie są dla niego w odległej tradycji („Terz Gwiazde”, „Orfeusz” i „Apokalipsa”). W tenże sposób i „Przekazanie”, czas zresztą nie ma tu znaczenia; artysta jest przede wszystkim wyrażeniem, które w swoich wątkach przekazuje własne doświadczenia.

Wystawa prezentowana przez za-

kołpanskią Grupę BWA stara się bogatym przeglądem dorobku Rudolfa Kryzaka, obchodzącego właśnie trzydziściopięcioletnie prace twórcze. Różne techniki i zmieniające się style świadczą nie tylko o ciągłym poszukiwaniu artysty, lecz przede wszystkim — o jego mecznym związku ze współczesnymi tendencjami w malarstwie i wielokim możliwościach twórczych.

● Komenda Chorągwi Nowosądeckiej ZHP z myślą o wiejskich dzieciach, w okresie zimowych ferii organizuje w Krzyńcu „Harcerską Zimę z Pogazem”. W cyklu imprez kulturalnych, sportowych oraz spacerów wycieczek, w których bierze udział cała okoliczna ludność, przystąpi do naszego województwa będzie miało okazję poznać swoich rówieśników z harcerskich drużyn i zespołów artystycznych, w tym: wycieczki — wycieczki teatralne — z Męciny, Chleba i Łącka.

W „Harcerskiej Zimie” weźną też udział zespoły artystyczne dzieci, w tym: wycieczki — wycieczki teatralne — z Męciny, Chleba i Łącka.

W „Harcerskiej Zimie” weźną też udział zespoły artystyczne dzieci, w tym: wycieczki — wycieczki teatralne — z Męciny, Chleba i Łącka.

30 stycznia odbędzie się pierwszy koncert w sali Starego Domu Zdrowego, wyłupi wokality zespołu z Czajkowskiej 2, którego — zaprezentują się „Orkiestra” z Kamienicy, a 3 lutego — „Rabianie Dwoje” z Raby Wyżniej.

konkursu i koncertu, w tym: wycieczki — wycieczki teatralne — z Męciny, Chleba i Łącka.

● Zakopiniński Młodzieżowy Don-

„Jutrzenka” przygotował kulturny interaktywne program na okres zimowych ferii. Cykl imprez rozpoczyna 28 stycznia wielki Bal Noworoczny.

„Jutrzenka” tradycyjnie już propaguje góralski folklor; planowane występy zespołowe regionalnych działających pod opieką MDR — „Harcerzy” oraz „Sarek” z Nowego Bystrzycy będą najlepszą jego reklamą, podobnie — wystawa artystycznej twórczości dzieci, gdzie dominują tradycyjne techniki ludowe i tematy związane z przeszłością Podhala. Wystawa malarstwa na szkie, drewnie, ceramiki i kaminy artystyczne będzie trwać do końca ferii szkolnych. Można ją oglądać w budynku MDR przy ulicy Grunwaldzkiej 3, w godzinach od 14.30 do 18.

O wyśmienitym poomnie par dzieci z „Jutrzenki” świadczy kolejny sukces: wychowankowie prowadzących tu zespoły artystyczne — Stanisława Gola i Ireneusza Wasilaka — Anna Marszałek oraz Janusz Tyner z Poronowa zdobyli Złoty Medal na międzynarodowym konkursie dziecięcego malarstwa w Japonii. Trzecim laureatem z naszego województwa został Marek Pogodziński z Nowego Targu, z kolei piątym — Zdzisław NZPS „Podhale” — również wydziałek Stanisława Gola.

● W Nowym Sączu, w sali Domu Zdrojowego odbyło się spotkanie autorki Leona Nowickiej. Ten sudecki poeta dał się już poznać jako autor wierszy sumiarycznych w prasie regionalnej i ogólnopolskiej (m. in. w „Życiu Litewskim” i „Miesięczniku Literackim”) a także — w „Dziurku”, widać również tomik swoich utworów.

Spotkanie przebrało niewyłącznie formę poetyckiego spektaklu zaty-

tułowanego „BIEZ LIMOVI”, w którym teksty autora stały się jednym z elementów budowania jego własnego wizerunku i odwołania się do publiczności. W tym celu były wstawiane ludzkie doświadczenia aż po ogólnie, (zabawienie) i nad życiem i przetrwaniem. Wzrost spektaklu, z jego wizerunkiem, zabrał elementów scenografii i aktorstwa, był Janusz Michalik, w tym interpretacji i wierszy powstała poetycka opowieść o człowieczeństwie, w której wizerunek stawał się odwołaniem w sobie i współczesnym świecie, stając się niepowodzeniem wartości.

● W Czarnym Dunajcu i Siedziejach i Młotoczkowskiej Kultury, związane z tymże jest stulecie obecna. Połady góralskie, imprezy kulturalno-sportowe, spotkania z kulturnymi i artystycznymi twórcami, w tym: wycieczki — wycieczki teatralne — z Męciny, Chleba i Łącka. W tym: wycieczki — wycieczki teatralne — z Męciny, Chleba i Łącka.

## KONKURS NA WSPOMNIENIA

ludowa i amatorska sztuka. Z każdym rokiem powstawały nowe obiekty służące upamiętnianiu kultury. Wniosły one w życie lokalnych zbiorowości cenne wartości, wzbogaciły osobowość jednostek i wywarły niezwykły wpływ na myślenie, odczuwanie i postawy całego pokolenia.

W jubileuszowym roku Polski Ludowej przemiany społeczny dorobek najbardziej zasłużonych placówek kulturalnych regionu oraz ludzi, którzy byli różnymi społecznych przemian.

W tej intencji Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz redakcja „Dunajca” ogłaszają otwarty konkurs pod hasłem „Wzrost w czyn przemianem”.

Zwiewamy się do działaczy kultury, twórców, uczestników amatorskiego ruchu artystycznego, członków zespołów i kol zainteresowanych, kronikarzy, aktywistów stowarzyszeń społeczno-kulturalnych, a także do dziennikarzy — z prośbą o opisanie wspomnień i refleksji, bądź o przedstawienie dokumentacji tych inicjatyw, które w ciągu ostatnich czterech dekad miały na sycyły życie publiczne naszego regionu dobrami wyższego rzędu. Interesują nas zarówno te inicjatywy kulturalne, które zostały realizowane, jak i te, które czekają dopiero na odkrycie.

Nie publikowane dotąd prace nadane na konkurs oceni jury pod przewodnictwem Juliusa Kwiaty. Organ-

izacja prezentowała na narodów 100 tysięcy sztuk i składają podzieli te listy na trzy sownie części dla grup nie należącego rodzaju.

● w ramach inicjatyw kulturalnych w środowisku robotniczym, chłopskim, bądź wśród młodzieży.

● raporty lub inny rodzaj wypowiedzi, które w sposób wyidealizowany przedstawiały prace kulturalne bądź innych zjawisk w tej dziedzinie.

Prace we wszystkich trzech kategoriach należy przysłać do Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego 33-300 Nowy Sącz, ul. Wolności 1, lub do redakcji „Dunajca”, 33-400 Nowy Sącz, ul. Wolności 1.

Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród nastąpi 22 lipca 1984 r.

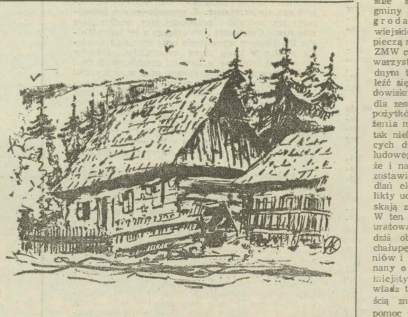
### W kręgu kultury

# KULTURY

co do tego prezentowany przed dwoma tygodniami reportaż telewizyjny z Raby Wyżniej i wzniesienia z okazji. Okazuje się, że w jednym tylko wsi jest i odciekła dła, i zespół folklorystyczny („Krupianki”) i choć na zupełnie dobrym poziomie, kabaret, zespół muzyki młodzieżowej, w tym: wycieczki — wycieczki teatralne — z Męciny, Chleba i Łącka.

Brak tylko jednego... domu kultury (budują go w Rabinie od dziesięciu lat). Podajemy, iż Rabin w tym nieodstąpił, nie jest oddzielony. Brak były też pięta schodów naszego życia kulturalnego. Dość powiedzieć, że tylko w czterech miastach i średnim miasteczku posiadamy wolefounkiję, domy kultury.

W większości miast i wsi kultury „robi się” w przypadkowych, alekach, ciasných pomieszczeniach, szkie bez odpowiedniego sprzętu, wyposażenia, a nierazko — bez instruktorów. Wprawdzie czyni się wiele starań, by zalepili w tym wroclę nadrobili, ale jest to przecie dalszy program rozpisany na lata. Myślę jednak, że nawet dziś stać nas w tym względzie na działania, które by efektywnie może, ale skuto-



Bys. AUTOR

W każdym miasteczku, w każdej

wał znajdując się stare, zabytkowe, już domy mieszkalne, chałupy i zabudowania gospodarcze. Często ich właściciele rozpoczynają budowę nowych obiektów, lub wznoszą je z samymi sobie. Powstają nowe domy, przejeżdża się o łonie starego. Zwykle jest on rozbierany i przy-

skane z niego cegno służą nie tylko jako materiał opalowy. A przecież nie wszystkie stare chałupy i stodoły muszą kończyć w ten sposób. Wiele nich można uratować, jeśli w odpowiednim miejscu, restauracji w adaptacji dla potrzeb kultury. W ten właśnie sposób — na terenie każdej gminy — mogłyby powstać centra i groda regionalna, takie male muzeum, pozostające pod pieczą miejscowej organizacji ZSMP, ZMW czy ZHP, albo regionalnego Biura Kultury i Sztuki. W ten sposób takim obiektem mogłyby znaleźć się pomieszczenia na klub sportowy, bibliotekę lub salę prób dla zespołów artystycznych. Jeśli to byłoby możliwe, to nie wyłączenia możliwości wykorzystania w ten sposób niekonwencjonalny sposób różnych źródeł budownictwa ludowego. Wszak zyskać na tym może nie tylko sam kraj, ale i województwo, w tym: wycieczki — wycieczki teatralne — z Męciny, Chleba i Łącka.

Zyskają zaś przede wszystkim ludzie. W ten sposób wzniesienie i utrzymanie obiektów niejednemu nie użytkownikom dzieł obiekty zabytkowe, niejedną chałupę z Czornawy, starych Marów i innych wsi, i jest to program, który w tym, iż kultura jest rodzajem inicjatywa spotyka się z zaparciem władz terenowych, a z całą pewnością znajdzie korzenie, wzniesienia pomoc wojewódzkiego kierownictwa zabytków. A zatem do dzieła, można przystąpić, jestem z Wami.



W dwa miesiące pod napędzi Niemce hitlerowskich na Związek Radziecki — we wrześniu 1941 r. — Leningrad okryły armie Wehrmachtu i oddziały fińskiej armii. Przez 900 dni miasta bronili marynarze i okręty floty bałtyckiej, wojska lądowe i flotylla jeziora Ladoga. Do powstrzymania hitlerowskiej ofensywy przyczynili się w znaczący stopniu ochotnicze oddziały mieszkańców Leningradu.

Położenie walczącego miasta i jego mieszkańców było w miarę upływu dni coraz cięższe. Dysponowano bardzo małymi zapasami amunicji, żywności, opału i surowców dla przemysłu. Obłożony Leningrad zapożytwiało wyłączenie drogi wodną — przez jezioro Ladoga. Było to niezwykle trudne z powodu ciągłych niemieckich ataków i ostrzałów „nłdii życia”, łączące miasto z Wielką Ziemią.

W dramatycznych okolicznościach trudności Leningradu wykazała niewyłącznie odporność psychiczną i fizyczną. Jej determinacja, nieugięta postawa, w znacznej mierze zawisły na powstrzymaniu oddziałów wroga u bram Leningradu. W czasie stycznia 1942 — 11 i 1943 r.) natarcia wojsk Frontu Leningradzkiego i Wołochowskiego miasto odzyskało lądowe połączenie z krajem. Rok później, 27 stycznia 1944 r., wojska Frontów: Leningradzkiego, Wołochowskiego i Bałtyckiego zmusza-

wymy gładkie kaflowe odruchach nie mieściach najazdu.

W ciągu trwającego 900 dni oblężenia zginęło 630 tys. mieszkańców Leningradu. W zbiorowych grobach na Cmentarzu Piskarskim spoczywa 470 tys. bohaterów blokad.

„Blokada Leningradu — tak sławna, że wywarła mowę „blokady”, aby wiadano, iż chodzi o owe 900 dni, które stały się legendą mimo przszedło historii... W mieście, ściętym dokola przez mroz, lody i śniegi w mieście, frontie, miście-głodzie, miście-niebezpiecznym, bohaterski, czyli w jej wojny, miało leć bezbronne ponad milion ludzi. Obłąkający, po zmieleniu wszystkiego co potrzebne do życia, po zamknięciu wszystkich wejść i wyjść z miasta, czekali, aby śmierć dopięła ich dzieła.



Nie przewidzieli trzech rzeczy. Pierwszej — że w oświe trzeci dzień nie. Drugiej — że leningradzcy otrzyma żyć bez środków do życia. Trzeciej — że na bezkresnych ziemiach ZSRR będą miśka-wyrobka przez które wróg nie przejdzie.

Najcięższy był początek. Gdy, w zombardowaniu magazyńców żywności, władze obawiały się kałdzeni przydadł do 125 gramów „chleba” (na który składano się 50 procent zapewił maki żytniej, 15 celulozy, 10 procent makuchoy, z 5 maki sojowej, zmielonej, otrąbów, a pozostałe 10 soł. I. Tyłko to doetawiała większość leningradzkiej od 20 listopada do 25 grudnia 1941 r.) Zamknięł skanli. Nie jeszcze mógł na leć al staroży. Inni nie opuścili miasteczka, nawet lódek, obłożeni na wysiętku.

Na nrze „DROGI ŻYCIA” przez zezoro Ladoga w bekietywowe noce przetrwał bezboleśnie kamioi cięzarów, wiozący pośród mro trójce maki i kaszy, by podtrzymał tiejacje życie miast.

Notuje Wiera Inber, słyna radziecka poetka, potrzebna Leningradowi jako „słowo otuchy”, więc przetrzona tutaj razem z mężem — lekarzem na lata oblężenia.

„Opowiadania, że gdy poma, „skoro świt” do piekarni, spotkała nieznanego człowieka, który dając plakat, śmiał się chwytal za głowę... I dopiero w piekarni zrozumiała o co chodzi: zwiększono rączę chleba. Człowiek był jednym z pierwszych, którzy się dowiedzieli. Radio nie działało z braku prądu, gazetę rozkijano na murach,

na drugi albo trzeci dzień po wydarzeniu.

Wszyscy teraz chodzą rozpromienieni i wszędzie słychać było jedno słowo: „święciżył”!

Siódmego stycznia ostrzał. Dwieście — silny ostrzał artyleryjski. Trzy-nastużnik sychabę rwiad parowozu. Inber pisał: „Gwiżdż ślaby, lecz dźwięczy i wyraźny, pierwszy od rozpoczęcia blokady”. Siedemnastego ostrzał, krótsi, ale bardzo silny. To na jeziorze, w kierunku Tamna, wojska obrony Leningradu, którzy przeszli go ośmasy. Dwudziestego pierwszego wzrasta rączę chleba.

W tym samym czasie jednak wciąż rosnie liczba ofiar zima i głodu. „W naszym ciele — tłumaczy prof. Tuszyński — tkwią jest fatrem sąś między fabryką ciepła. Gdy obydwa zmikają, przychodzi śmierć głodowa. Bronią się przed nią, „jadamy” własne mięśnie. Chory pachnie lub całkowicie wy-

tycha, jego wrobra traci permogim wale, sio skrobi się jak psom, wami się obijającie na wyszkołk Piskarskim.

Pelno jest takich chorobych wród najbliższych, kolegow, przechodów. Przypomnijmy zapiski małej Tani Sawcewowej, przechowywane teraz w Muzeum Pamięci na Cmentarzu Piskarskim, gdzie ziemia przysnęła dwieście tysięcy zmarłych w oblężeniu: „Babcia umarła 25 stycznia. Wujek Aloesa umarł 10 maja. Mama 13 maja o godzinie 7:30 rano... Wszyscy umarli, zostawiam tylko ja... I Tania odeszła, nie doczekawszy końca blokady.

Naloty, bomby burzące i zapalające. Ludzkie, którzy przetrwali najgorzej 7:30 rano... Wszyscy umarli, zostawiam tylko ja... I Tania odeszła, nie doczekawszy końca blokady.

Niezwydli dzień. Całe miasto czeka, Władysław Szełbunaj, to fakt, Opatki, walczyły, że nasze dwa fronty, leningradski i wołochowski, „okryć się”. A osiemnastego „BLOKADA PRZERWANA, Leningrad został uwolniony”!

Rok jeszcze jednak musi minąć, aby leningradzcy poczuli się wolnymi, normalnie żyjącymi ludźmi. Rok wciąż wróg, który nie wziął ich głodem, mrozem chorobami, rzucił na szalę cały wojenny arsenał. Wsięgodzinne naloty. Ruiny i postępy. Wczoraj był najstraszniejszy ze wszystkich dotąd ostrzałów. Z diabłaka dokładnością pociski padaly na skrzyżowanie Newskiego i Sadowej. Pelno tam było ludzi, jak wyciła w dzień wczorajszego w tramwaju nr 12 — 28 zabitych i 62 rannych... Nie takich notatek przyszło Wierze napisać między przetrwą w blokadzie, a całkowitym zniszczeniem jej pierścienia!

Niezapomniany dzień 27 stycznia 1944! Wczoraj odbył się salut oddawany tylko przy nawęskowych zwycięstwach: 24 raby i 324 dział strzelnicy nie; rubiny, topazy i smaragdy. Morski reaktor oświecił latnie Pietrowo-wską. Zdawać się mogło, iż po brzytym promieniu, jak po wsiącym mocie, ojciec może do figury anioła na szczycie. Na nabrzeżach wrywały się z mrokiem tłumy ludzi, wpiętych w trójkątne klepnoty barw i światła — zakazane owoce minionych 900 dni!

Potem zabrzmieli okrzyki i śpęczy się tańce.

IRENA FRĄCKOWIAK



W styczniu 1945 Beskid Sądecki i Podhale znalazły się na kierunku natarcia i Armii gen. plk. Andrzeja Greczki działającej w składzie Tu. Frontu Ukraińskiego. Codziennie odżykiwały wolność nowemu krajowi i miastu.

Manewr okrajający wojsk radzieckich (najpierw ze strony Czachowolnicy, a następnie z Nowego Szczytca) spowodował wycofanie się Niemców ze Szczytca — administracja okupacyjna rozpadała się.

W nocy z 16 na 17 stycznia Niemcy, oprócz własnego transportu, wzięli jeździ 16 óróralich furmanek i rąknie udali się w stronę Krosienka-Czuchowolnicy, gdzie dołączyli do nich następnego dnia. 11 ciekali do Nowego Targu, Czarnego Dunaju i Jabłonki.

Wczoraj 17 stycznia 1945 r., około godz. 20, do Szczytca wkroczyli w białych kombinizonach radziecki zwiad wojskowy, a o godz. 22—23 od Twicznej i Leńicy oraz przez Pienny od strony Czarnego Klastorzu wólcwa gruza żołnierzy.

Dla Szczytca były to konce hitlerowskiej okupacji. 18 stycznia przyjął rządę wolności. Zobowiązanie serdecznie, dzielono się z nimi wszystkim, co jeszcze pozostało w domach.

Pierwszy wólc gminy, Karol Kozubski (dziś już niedziący), wyznaczony na to stanowisko przez władze wojskowe już 18 stycznia, wydał odezwę, wzywając mieszkańców Szczytca do zachowania rozwagi i spokoju, ostrzegając przed grabieżą mienia publicznego i prywatnego, oraz przed różnego rodzaju aktami zniszczenia i porażkami osobistymi. Godzina policyjna została jeszcze utrzymana, zaś Ochotnicza Straż Pożarna zobowiązano do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa na terenie gminy.

„Puszczyk” — polski partyzant z radzieckiego oddziału Iwana Zolotara.

25 stycznia szczeniwicki wólc zaepelowo do rodzin, których dzieci sukceszają do szkoly, o pomoc w zwrocie i pocięciu drewna opałowego, a do wszystkich właścicieli nieruchomości — o usunięcie szwadów i napisów w języku niemieckim.

Ogłoszenie z 6 lutego wzywało mieszkańców gminy Szczeniwicka do bezwarunkowego głoszenia w Urzędzie Gminy wszelkiego rodzaju broni palnej, amunicji, mundurow, torniśtorów oraz radiowych stacji nadawczych, radiodiodników i innych przedmiotów pochodzenia wojennego. Nakazywano też namyślnym potwierzać wszystkie skłowy i uruchomić przetworbiarwa.

O tym, że wolna twa nadal, przyomniawali zarządzenia o zamknięciu mieszkań i zrodnie policyjnej.

W polowie lutego odbyło się pierwsze posiedzenie Gminnej Rady Narodowej z udziałem przedstawicieli lewicowych i postępowych grupowań szczeniwickiego społeczeństwa. Z przewodownym inaugurującym wystąpił przewodniczący, podkreślając rolę Armii Czerwonej i wzywając, u jej boku Wojska Polskiego w wywołaniu oraz znaczenie przejęcia władzy w kraju przez robotników, chłopów i pracującą inteligencję. Zebrani zadeklarowali swój udział w walce z hitleryzmem oraz w pracy nad realizowaniem programu reform społecznych, promiendorstwa i realizowanych przez Tymczasowy Rząd RP w Lublinie. Rada przyjął postanowienia o formalnym rozwiązaniu policji zorganizowanej przez okupanta i powołaniu Międz. (Obywatelskiej) organu do nawiązania kontaktów z Komunistami. W celu otrzymania instrukcji dotyczących działania administracyjnego i politycznego.

Mieszkańcy Szczeniwicka po przeszło ośmiolietniej niewoli odychali wolnością i dokonywali bilansu strat. Wielu zabrakło na zawsze. Treba było długiego czasu, by zabiłymi się rany. A przecież z wielkim zapalem podjęto dzieło budowy nowego życia. Tworzono od podstaw nowe urzędy, instytucje, uruchamiano zakłady pracy, szkoly, poczte, elektrokwinty.

Siódmego roku 18 stycznia szczeniwickanie urozeczyli obchodzą rocznicę oświeobodzenia miasta spod hitlerowskiej okupacji. Do tradycji należał spotkanie wśród miekich z weteranami walki i pracy, dokonanie się aktów dekoracji odznaczaniem i rozmowami i reżysionami. Na scenie partyzantów poległych na Przajonie składamy kwinty.

JOZEF WITKOWSKI

Józef Para — Hejko

SZKŁOWIE WSPOMNIEN

Oderwały od pierś górszki Okryżanie naprzeciw. Wzły młodości, były uwerwiecie okopów. Był potem przełazęty w lagrach Berlina mrozna sólówce.

Znam Twą młodość, dźwięki dotychczas, uweknie spłakę chłode i biele katarisycznej wərbti — łpot dendrówków.

Znam Two odchodzenie w bezsilność, Słysz koleżance szklwio wspomnień w żalobny różnianie, pragnienia szewce plask pomieniom ofiarnej młodości, by zadok używały niewymowno cierpienia. Znam...

Stary młodości, twój szóbknie, co ja zabszłowski gannian... Daję mi kołociany pasierok i dźwięki okrucielstwa łachmasu, a oczu wylaski zsiandor wplętan... w tańca dendrowe.





TADEUSZ BAFIA, chłopak z Chochołowa ma szansę na olimpiadzie zająć przyzwoitą pozycję. Igrzyska już za 10 dni!  
Fot. ST. MOMOT

## Hala sportowa w Gorlicach

Wplanowany obiekt sportowo-widowiskowy oddano do użytku w Gorlicach. Historia jego budowy sięga 1978 roku. Wtedy to z inicjatywy dyrekcji Fabryki Maszyn Wiertniczych i Gorzniczych „Glinik” i kierownictwa Urzędu Miejskiego powołano Społeczny Komitet Budowy Hali. Postanowiono wnieść hale w ramach czynu społecznego obywateli Gorlic, mieszkańców zakładów pracy i instytucji. Zaangażowano środki finansowe pochodzące z Totalizatora Sportowego. Obowiązkowo inwestora wziął na swoje barki Urząd Miejski.

Koszt budowy — według cen z 1978 roku — miał wynieść 35 mln złotych. 10 mln otrzymało z centralnego funduszu rozwoju kultury fizycznej i sportu, 7 mln z budżetu miasta i województwa, reszta — 18 mln to pieniądze i praca ludności przedsiębiorstw. Do roboty przy wznieseniu obiektu wliczali się niemal wszyscy gorzliczanie. Każdy pracownik gospodarki uposażeniowej w ciągu dwóch lat wpłacił na konto Społecznego Komitetu po 1000 zł.

Sprawnie opracowano dokumentację, bez biurokratycznych dłużyzn załatwiono sprawy formalno-prawne. Funkcję generalnego wykonawcy powierzono Oddziałowi Wykonawstwa Inwestycyjnego „Glinika”. Lista „uczniów” zatrudnionych przy budowie obejmuje 31 zakładów i instytucji. Wielkość wkładu była oczywiście różna, różne bowiem były możliwości finansowe.

— Każda złotówka musiała jednak wpłynąć na końcowy efekt — stwier-

dził dziś nie bez dumy zastępca przewodniczącego miasta, AUGUSTYN JAMBRO.

Dosć przypomnieli, że do końca 1983 roku zebrano ponad 22 mln złotych. Ale waży było nie tylko pieniądze. Nieodpłatnie udoświadczono sprzęt i świadectwo robocizny. Na budowie pracowali osoby prywatne, żołnierze Karpackiej Brygady WOP, zawodnicy „Glinika”, milicjanci, uczniowie. Gromadzą na plac roboty przyrodni pracownicy Fabryki Maszyn, Kalnier i Nafty, Urzędu Miejskiego, Zakładu „Polno”, filii NZPS, PKS, PJM, MPKIMK, „Foresta”, LOK i Zakładu Budownictwa Komunalnego. Łącznie przeprowadzono ponad 7 tys. godzin.

W latach 1981-82 wzrósł cenę za zapotrzebowanie i wartość robot budowlano-montażowych. Koszt budowy hali zwiększył się do 60 mln złotych. Zaczęło szukać brakujących środków. Z pomocą pospieszyli radca, MRN, które wraz na jednej z sesji postanowił przemianować na budowę halę cząstkę nadwyżki budżetowej Wojewoda nowowidecki „wykroił” z wojewódzkiego budżetu 9,8 mln zł, zaś 5 mln wyasygnowano z funduszu rozwoju własnego regionu.

Tempo robot było bardzo szybkie. W kwietniu 1979 roku rozpoczęły wykopy pod fundamenty, w ciągu kilku miesięcy w połowie wykonano część osiejną (stan surowy), założono instalacje. W 1980 roku bitowano arenę, wykładano ściany zewnętrzne, montowano konstrukcje nożne i ramy okienne. Na plac budowy weszli inni wykonawcy: rzeszowski „Instal”, krakowski „Elektromontaż” i Spółdzielcze Zakłady Drzewne z Gorli. W 1981 ro-

ku zainstalowano wentylację mechaniczną, centralne ogrzewanie, prąd, zasilanie szklarne. Oddano do eksploatacji kotłownię. Najdłuższe trwały prace wykończeniowe: malowanie, kerpowanie, wystrój wnętrza, wypisanie w sprzęt i urządzenia sportowe.

28 grudnia ub. roku zakończono odbiór techniczny obiektu. Stwierdzono wysoką jakość wykonawstwa. Autorami projektu hali są specjaliści z Warszawskiego Biura Projektów „Budopol”. Kierownikiem prac dr. WOJCIECHA BRACKIĘGO. Kluczowym miejscem w hali jest arena. W zależności od potrzeb oddaje to różną rozmiarów mecie siatkarską, koszykarską, piłki ręcznej. Po niewielkim doposażeniu arena można wykorzystać do organizowania zawodów zapasniczych, boksarskich, dźwido, gimnastycznych i akrobatycznych. Na bogaty zaplecze oddają:emy saunę, szatnię, świetlicę, pomieszczenia dla masażu, pokoje dla trenorów i sędziów, magazyny.

Oprócz zawodników, z oświadczenia korzystała szereg młodzieży, ko-

szystkarskie, piłki ręcznej. Po niewielkim doposażeniu arena można wykorzystać do organizowania zawodów zapasniczych, boksarskich, dźwido, gimnastycznych i akrobatycznych. Na bogaty zaplecze oddają:emy saunę, szatnię, świetlicę, pomieszczenia dla masażu, pokoje dla trenorów i sędziów, magazyny.

Smiało można stwierdzić, że gdyby nie pomoc i zrozumienie sportowych potrzeb ze strony władz województwa, miasta, a zwłaszcza rządu gorzlickich zakładów — budowa hali nie byłaby możliwa. Razem z tym dotykała solidarność współwykonawców, autentyzmicznie społecznie zaangażowania, szlifowana robotą — oto główny przyczyn, które złożyły się na wzniesienie „obiekту marzeń” sportowców i kibiców Gorlic. Hala z powodzeniem służyć będzie sportowi młynyżnowemu i masowemu, podnoszenia sprawności fizycznej młodzieży. Był może tutaj wyrosną reprezentacji kraj — olimpijczycy.

Nie powinniśmy zapominać o laurach — mówi Augustyn Jambro. — Przedwzięwmy również bieżące kręgosłup basenu. Dołóżmy starania, aby czołowi ten przekształcić w czyn, aby polskie reprezentacje i perspektywici młodzieży mogli — uświadomieni krajowi — być objęte obywatelską uwagą polityczną. W imieniu działaczy sportowych, naukowców, a szczególnie dzieci i młodzieży pragniemy oświadczyć o podjęcie tego wysiłku.

Na inaugurację pokazowej sztuki w nowej hali rozegrali pokazowe Huk-ki i Reszoli. Przyniła w nich wstępow, nie tylko po to, żeby zobaczyć sport w dobrym wydaniu, lecz również by obejrzać, jak i funkcjonuje obiekt, do którego powstania a oni są się przyczynili.

## KRÓTKO

Reprezentanci naszego województwa, Kazimierz Wyprasowski, zdobył srebrny medal w biegu narciarskim na 5 km dla zawodników z podwójną amputacją nogi w trwających w Innsbrucku III Światowych Igrzyskach Niepełnosprawnych w dyscyplinach zimowych.

● Trzecie miejsce zajmują koszykarze Glinika w grupie „A” II ligi. Do czołowych zawodniczek w ostatnich meczach należały: Nowak, Firsiak, Hryczek, Szeczerba, Świerż i Tabor.

● Ognisko TKKF „Karate” w Nowym Sączu zorganizowało w klubie osiedla Millenium „Piast” trzy ciekawe imprezy: barmiej brydża sportowego, zawody pingpongowe i mistrzostwa szachowe. W turnieju brydżowym zwyciężyła para Bryka — Zalewski, przed parami Słeczyk — Łakauski i Prorok — Gwizdziel. Zawody tenisa stołowego wygrał Antoni Pajak, przed Jackiem Sekulą i Bogumiłem Bastą. Najlepszym eszchilą okazał się Franciszek Paneczek, który wyprzedził Tadeusza Wojtowicza, Mariana Konarskiego i Zenona Burnego.

● W Śiedlcach odbył się Zjazd LZS gminy Korzanowa. Dnia 14 ogniół LZS zrzeszających 780 członków, w tym 188 kobiet. W trakcie dyskusji Jan Śus z Wojnowej stwierdził: — Pomimo braku bazy i urządzeń sportowych, LZS-y w naszej gminie są kłmiągą społeczeństwa. Wskazywamy na organizację młodzieżową. Oddział „Zasłużony Działacz LZS województwa: dyrektorowi miejscowej szkoły — Jacekowi Roli, Kazimierzowi Podobkiewiczowi, Jerzemu Kozłowskiemu, Tadeuszowi gminy — Zbigniewowi Szewczykowi i Czesławowi Kasnikowskiemu, którego ponownie wybrano przewodniczącym Rady Gminnej. W gminie Korzanowa działają LZS-rekreatywne, w roku ubiegłym 240 imprez sportowo-rekreatywnych i turystycznych.

● Młowi dyrektor Polskich Kolei Lądowych, Edward Antoski: — Podtrzymujemy naszą ofertę budowy linowych urządzeń wycupowych na Bekkad, czyli w rejonie Kasprowego st. Halę Głaznicową, oraz z Hali Gorzycówkiej do Świątyni Kotła. Tam nową koleją krzeszkolową powinna zostać uzerpniowana w górnej części o nariarskiej wycupie orczykowej na gruzk, był, w pomieszczeniu trasse punktowe, a może i zastopowa mogła wreszcie służyć naszym zawodnikom i pozwolić organizować międzynarodowe zawody z prowadzeniem zawodników. Organizację wobec przeciwności kolejkowej na Kasprowym, należąco jeszcze zbudować linowo-krzeszkolową łącznik? Kładnie z Hali Gorzycówkiej. Rzecz taka jest, że nie, być może, dzieje się Zastopowa Parku Narodowego utrzymać wreszcie zgodę.

● Klub sportowy Podhale w Nowym Targu, odznaczony Medalem 100-lecia Sportu Polskiego, obchodzi 50-lecie swej działalności. Na przestrzeń lat nowotarzańscy wędrali znaczący wkład w rozwój sportu polskiego. Zawodnicy Podhala wielokrotnie reprezentowali nasz kraj na Igrzyskach Olimpijskich, mistrzostwach świata oraz licznych zawodach międzynarodowych. Hokeiści 11-krotnie stali na najwyższym podium w historii ekscytacji, a w hokeju 19-letnie, narciarstwo w biegach narciarskich, indywidualnie i drużynowo. Korzystając z jubileuszu składamy dotychczas obywateli i pracowników, wzywaliśmy do bogatych tradycji klubu i osiągnięcia wybitnych wychowanków sportowych.

Kolumnę sportową redaguje JERZY LESNIAK

## Ze sportu szkolnego

W Krynicy rozegrano strofowe eliminacje młodzieży województwa w piłce siatkowej szkół podstawowych. Wśród dziewcząt zwyciężyła ZSG z Bobowej, przed SP-3 z Krynicy i ZSG z Kobylan. Wśród chłopców tamniej wygrała również ZSG z Bobowej, przed ZSG z Kobylan i ZSG z Łabowej.

W zimowym turnieju piłki nożnej w hali chłopów ze szkół podstawowych w Nowym Sączu w kat. wiekowej rocznik 1972 zwyciężyła SP-16 (Jan Kaluska), przed SS-13 (Tadeusz Kazała), SP-16 (Jacek Kacior), SP-7 (Andrzej Blukacz), SP-13 (Wacław Stawarz) i SP-9 (Tadeusz Dobek). Królami strzelców zostali Janusz Wroński i Piotr Świerczew-

ski ze SP-18. W kat. chłopców starszych zwyciężyła również SP-16 (Jan Kaluska), przed SS-13 (Tadeusz Kazała) i SP-2 (Zbigniew Popko). Za najlepszego zawodnika turnieju uznano Grzegorza Talara (SP-16), najlepszemu bramkarz zdobył Jarosław Dyrek (SP-2).

W Nowojewej zakończył się sezon wycieczki młodzieży szkół rolniczych w statkach rekreacyjnych. Zwyciężyły paniny z Zespołu Szkół Rolniczych w Nowym Targu (opiekun Piotr Pażani), przed Zespołem Szkół Rolniczych z Maciejowic (Euteniusz Mrówka), Zespołem Szkół Rolniczych z Nowojewej (Jan Pyrel) i Zespołem Szkół Rolniczych ze Starego Sącza.

# „Złoty Czepek“ w Rabce

Zarównie i sanatorium PKP im. Mieciszewskiego w Rabce.

Eliminacje miały formę prac piensnych n. „Wykonanie zausodu pletniarskiego i polowanie ze sztucelki znowotwórczej i przeprosy pramionek”. Zawody wzięły udział w konkursie i roli i zadań Polskiego Towarzystwa Pletniarskiego, programu działania ZSM, a także znajomości aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej współczesnego świata.

Prace oceniano juror pod kierownictwem dr Zbigniewa Siliwy, dyrektora Instytutu Matki i Dziecka w Rabce.

Prof. Jan Rudnik wygłosił wykład na temat dałności i leczenia chorób dziedzicznych w Instytucie.

Uczestnicy konkursu zrewidowali Klinikę Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży, salę drenażową i inhalatorium. Zwiedzili także oddział infekcyjny opieki medycznej i oddział neurochirurgiczny. Po oddziałach overcrowsta pletniarską odnowiła mgr Ursula Deo, która zapoznała dziewczęta z aktualnie leżącymi dziećmi oraz nowoczesną aparaturą medyczną. Zainteresowanie młodych pletniarek było ogromne.

Po ogłoszeniu wyników konkursu okazało się, że I miejsce zajęła Barbara Repetiewicz — ZOZ, II miejsce — Maria Januszek — PPU, a III miejsce — Julia Wasławik — IM-Dz w Rabce.

Pletniarki, które spolasowały się na 5 pierwszych miejscach, zwiedzifikowano do udziału w eliminacjach wojewódzkich konkursu.

Najlepiej pletniarki otrzymały odznaczenia „Złoty Czepek pletniarski” oraz nagrody rzeczowe.

Czy od konkursu: doskonałemu kadry, podnoszenie kwalifikacji młodych pletniarek i polekaczy, zapoznawanie się z najnowszymi medycznymi wiadomościami — przyjęcie korzyści służące zdrowiu? Oceniła to pacjenci — poruczyli nam codziennie kontakty. My możemy tylko życzyć dziewczętom i takim, lecz bardzo odpowiedzialnym zawodom mniej trudności w dalszym rozwoju i uścisnąć im do ciała.

Podobne eliminacje odbyły się w Województwie Śląskim. Zaopinionym w Nowym Sączu, ZOZ w Gorlicach, Limanowej, Krynicy, PPU w Szczawnicy. Ogółem w konkursie uczestniczyło 98 dziewcząt. Do eliminacji wojewódzkich, które odbędą się 1 marca, zakwalifikowało się 20 dziewcząt. B. G.

Corocznie młode pletniarki i polkacze zatrudnione w jednostkach organizacyjnych służby zdrowia i opieki społecznej próbują swoich sił w konkursie „Złoty Czepek Pletniarski”. Organizowany w ramach Turystyki Wojewódzkiej Zarządu Powiatu ZW ZSM i nowoadceni Oddział Polskiego Towarzystwa Pletniarskiego. Jak bardzo potrzebna jest wykwalifikowana kadra medyczna, ukazuje samo życie. Jak dużo zaskaki odrobny pletniarki i polkacze podjęli się konkursu. W konkursie, uśmiechu — wórej samy, gdyż prawie każdy członek była pocięciem, ten, kapłani, sanatorium, kilkun., ośrodka rehabilitacyjnego.

W polowie stycznia odbyły się eliminacje podstawowe konkursu w Instytucie Matki i Dziecka w Rabce. Uczestniczyli konkursu były pletniarki i polkacze w Instytucie Matki i Dziecka. Państwowym Przedsiębiorstwem Udrówkowym w Zepolu Opiekę

## Raptularz

Zarząd Gminy w Białym Dunajcu zorganizował Gminną Olimpiadę Wiedzy Rolniczej. Ważno w niej udział 50 uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej i Zespołu Pracysoobowiąznicy Rolniczego. Zwycięzcami okazali się Jan Muziański i Jan Zwiziacz, ucownie Zasadniczej Szkoły Rolniczej i Szafała oraz Barbara Coppers z Zespołu Pracysoobowiąznicy Rolniczego.

Gościem Olimpiady był m. in. nauczyciel gminy w Białym Dunajcu — wspaniały człowiek, wspaniały, atrakcyjne nagrody i piękni rozstrzygnięcia. Bak

W Lesnicy-Gronia (gmina Bukowna Tatrzańska) powstał regionalny zespół folklorystyczny. Zespołowi przyjął zarząd Gminy ZSM i OK w Bukowne Tatrzańskiej. 70-osobowa grupa kieruje Zofia Rychełczak i Marian Bryja.

W schronisku na Hall Ornak w Zakopanem wyzycywały młodzi robotnicy — członkowie ZSM. Kierowniczką obozu jest Krystyna Grędek — przewodnicząca ZS ZSM WPHW

13-osobowa grupa zetemowódz-robotników z naszego województwa uczestniczyła w III Krajowej Naradzie Aktywno Rolniczego w Warszawie.

W Lipnicy Wielkiej (gm. Jabłonka) odbyło się spotkanie noworoczne zespołu folklorystycznego „Orawa”. Podsumowano działalność zespołu. W spotkaniu uczestniczyli przewodniczący ZW ZSM i ZSM. Kierowniczką zespołu jest Krystyna Grędek — przewodnicząca ZS ZSM Nowa Wieś.

W Biesnej gm. Łużna uroczystość otwarto nową klub „Ruch” powstał stacjonarnie w Łużnej.

Na kolejniu posiedzeniu obradowało Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZSM. Podjęto serię wniosków kadrowych oraz omówiono udział członków ZSM w związkach zawodowych i kampanii konsultacyjnej nad ordynacją wyborczą.

10 par młodziaków z Rabcy uczestniczyli w turnieju tenisa stołowego, zorganizowanym przez ZM GM ZSM. Zwycięzcyli Anna i Czesław Wojtkiewicz. J.W.

Redaguje Wydział Kultury i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Adres: Zespół, 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefon 233-53, wew. 202.

Z okrzem świątecznym i noworocznym wiąże się wiele zwyczajów i obrzędów ludowych. Niektóre z nich zachowały się do naszych czasów. Bardzo spotyka się je w codziennym życiu nowoadceni wal — pozostają folklorystyczne. Można je obejrzeć na różnorodny rodzaj przeglądów, takich chociażby jak III Przegląd Zespołów i Grup Kołędniczych, który odbył się ostatnio w Mszanie Dolnej.

Organizatorami przeglądu były Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury oraz zarządy miejsko-gminne ZSM i ZMW w Mszanie Dolnej. Na scenę przyjechało aż 10 zespołów kołędniczych i 4 kapele. Prezentowano tradycje i obrzędy nowoadceni wstępnego, regionalnego i kołędniczego. W programie Zainteresowanie wystąpiły ze strony miejscowej ludności było obywatelne. Na sali można było dostrzec tak ludzi stulecia, jak i kilkuletnie dzieci.

Jury przysiadła pod kierownictwem

Maru Bujakowej z Rabcy, dokonało oceny występów. W kategorii dorosłych wyróżniono 6 zespołów kołędniczych.

I miejsce zajęła grupa kołędnicza z Łętowego, zdobywając zarazem nagrodę w wysokości 7 tysięcy złotych (za starą tradycję kołędniczą).

II miejsce — grupa kołędnicza z Tęczyna; nagroda w wysokości 5 tys. złotych (za patoaki i śpiew). III miejsce — zespół Stanisława Cieklikiada oraz nagroda za szpęk i śpiew.

Nagrody przyznano również zespołom regionalnym: „Kasinianie” z „Zagrze” (po 12 tys. złotych) oraz „Słopienka” (po 12 tys. złotych).

Wyróżniono także zespoły dziecięce, przyznając również nagrody dzieciom z Mszany Górnjej, Poręby Wielkiej, Olszówki i Łętowej.

## Korzenna sportem stoi

Choć pojęcia w klasyfikacji generalnej LZS-ów w województwie nie najwyższe, bo dopiero siódma, to jednak bez wątpienia gminne zrzeszenie LZS w Korzennej jest jednym z najlepszych. Do 10 ogniw należy osiem i pół setki członków, w tym prawie trzysięć dziewcząt. Brak może duży na wyścigach podziemnych, wyścigów, ale jest to działalność — naprawa masowa, ce z zadowoleniem działacie LZS w Korzennej podkreślają. Oskazę do uprawiania sportu stworzył Zrzeszenie w różnorodny sposób.

Oprócz tradycyjnych imprez, to jest gimnastyki, turniejów piłki nożnej, siatkówki, tenisa stołowego i szpranki lekkoatletycznej, organizowane również Święto Młodzieży, Złoty Wiosny Wiejskiej czy też imprezy towarzyszące zakończeniu etapu Międzynarodowego Wyścigu Dookoła Polski w Nowym Sączu. Nie brakuje w doświadczeniach działalności LZS propozycji turystycznych (rajdy, biwaki) oraz kulturalno-rozrywkowych.

W rozgrywkach ligowych, które są powszechnie uznawane za miernik poziomu sportu, uczestniczą niestety tylko trzy drużyny. W rozgrywkach ZOZPN grają piłkarze „ogniwa” Korzennej oraz LZS Wojnarowa, zaś w rozgrywkach OZTS tenisiści z Lipnicy Wielkiej. Dzięki bardzo dobrej współpracy ze szkołami, LZS-owie mogą korzystać z przyszkolonych boisk i sal sportowych, co wraz z stadionami LZS oraz salą sportową LZS w Wojnarowie stwarza zupełnie przyzwyczajone możliwości prowadzenia rozgrywek i treningów.

Skorzy już mowa o współpracy ze szkołami, to trzeba wspomnieć o współpracy LZS w sprawie ZSM uprawiające samowolną wzniesienie, zmianę wychowania kolejno z pionierów sportowych ośmi lat. Wzorce są to doskonałe. Władz liczą-

nej grup; działaczy należy wspomnieć Kazimierza Podobnińskiego z Korzennej i Jana Susa z Wojnarowej. Dzięki ich poświęceniu i pracy doszło do powstania i trwania sportu i rekreacji w Korzennej oraz kompleksu sportowego w Wojnarowie.

Dużo można byłoby opowiadać o trudnościach, które pojawiły się przy obrotach budowlanych i głównie wytworzonej aktywności można zawładnąć i włączyć zakowanie sportu.

Podsumowując opłanych wyżej problemów służby ostatni młodym Zrzeszenia LZS. Ozmienione dorobek i niewyciężone popularne wśród młodzieży organizacji. Opracowano uchwałę oraz kalendarz imprez na następujący okres działalności.

Spółród zasad postawionych przez zarząd gminy — największe znaczenie budowę boiska dla Łęki i Siedlic, ogłoszenie kolejnych drużyn do rozgrywek ZOZTS, objęcie patronatu nad ogniwami zrzeszenia, przez zakłady pracy i teren sportowy i także dalsze zacieśnianie współpracy ze szkołami. Na zjeździe zaakceptowano również wachstworzony profil działalności. Ma on również znaczenie marketingowe. Zrzeszenie otrzymuje wprawdzie dotacje z województwa, lecz wystarczają one na pokrycie jedynie 70 proc. wydatków. Resztę trzeba zarobić, by móc zakupić sprzęt sportowy i nagrody oraz opłacić przebieżki zawodników na mecie.

Poparcie władz, organizacji młodzieżowych, jak też zyciela zainteresowanie mieszkańców gminy sprzyjają rozwijaniu sportu. Kolejne zaś generacje działaczy młodego pokolenia, takich jak Tadeusz Łątka, Andrzej Kilmantowicz, Stanisław Gołab i Marcin Zwolenik, zapewniają ciągłość działalności Zrzeszenia. (AB)

## Przeгляд w Mszanie Dolnej

Fundatorem nagród był naczelnik miasta i gminy Mszana Dolna, Zarząd Wojewódzkiego ZSM i ZMW, OS „Samopomoc Chłopska” i MGOK. Petycja Zarządu Wojewódzkiego ZSM otrzymała grupa kołędnicza z Łętowego, Podkolekianka i umiarze za wysiłek włożony w organizację przeglądu należącego dyrektorowi i kierownikowi Łętkowi, który nie tylko prowadził imprezę, ale również grał w rodzinnej kapeli.

W protokole występuje w Przedgrodzie zaprezentowały dobrej poziom. Odnurzenie one stare tradycje kołędniczo-swoich wst. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury zorganizował spotkanie dyskusyjne z zespołami i programi wojewódzkim i Y. Przewidziano Kołędniczym.

JADWIGA WALCZAK

W stadium ubiegłego roku w klubie RSW „Prasa—Kościół—Ruch” w Jadamów (gmina Łużkowa) odbyła się mała uroczystość — zebranie Społecznej Rady Klubu z okazji XX-lecia działalności tej placówki kulturalnej. Spotkanie się zainicjował klub, który od pierwszych lat jego istnienia, Klub w Jadamów prowadził i promował szeroką działalność kulturalną i sportową. W tym celu w Jadamów — rekreacyjną Oddziałową, niż także na mieszkańców innych miejscowości, bowiem i tego inicjatywy powstały w dobie klubów m. in. w Rozłowie czy Międzyrzeczu, w których w tym czasie w Jadamów organizowało same imprezy dla dzieci, młodzieży i osób starszych, były to m.in.: spotkania i elektywami ludzimi konkursy plastyczne sportowe.

## XX-lecie Klubu

kiady kolonijne, turnieje klubów RUCH-owskich oraz niezliczona ilość imprez sportowo-rekreacyjnych.

Nieprzerwanie od 20 lat Przewodniczącym Społecznej Rady Klubowej jest wieloletni kierownik Klubu, zwycięzca w „swoim” Klubem w przeróżnych konkursach i turniejach, m. in. w centralnym konkursie „Mistrz Pracowniczy” w Tarnobrzegu, w wojewódzkim w konkursach „Rodzina w klubie”, „Plastyka wokół nas”. Spotykamy się w klubie!

Działalność klubu w Jadamów — jelekrotnie była dotęrażona tak przez władze gminy jak i województwa, stąd częste nagrody, wyróżnienia dyplomy i odznaczenia.

Wspomnieliśmy także, który jest honorowym członkiem ZSM, do grona zasłużonych działaczy klubowych należy także Krystyna Wójcik, Jacek Tokarczyk, Tadeusz Łątka i Andrzej Zwolenik. Wspaniale należy również o bardzo dobrej współpracy klubu z koleżankami ZSM i ogniwem LZS. Zarząd Wojewódzkiego ZSM i ZMW w Jadamów, w następnym XX-leciu znowość działalności i co najmniej tyle samo sukcesów i osiągnięć jak dotychczas. (K-P)

# Młoczenie

## NASZ ZJAZD

Ten Zjazd był jednym z wielu, w których uczestniczyłem w swym nie tak dawno już krótkim życiu. Sita rzeczy trudniej mi coś dogłębnie przeżywać — zwłaszcza, gdy idzie o rzecz tak oficjalną — jak Zjazd organizacji młodzieżowej. Jednak silnie przeżyłem II Zjazd Wojskowego Związku Młodzijszej Wijskiej. Była tam powaga i luz, odwaga i szczerota, satroskanie i zapal, pragnienie i odpowiedzialność. Przeważały się te piękna w każdym głosie w dyskusji, w rozmowach kulturalowych, wszędzie.

Nowym przewodniczącym wybrany został JAN BASTA. Jakże mogło być inaczej! Jest jego kandydatem, Jozef Mokrzycki, osławidzły swój głos odzyskał na Janka Baste, to dobra kandydata, lepszej nie widzę.

Dotychczasowym przewodniczącym — WŁADYSŁAW MAŁCZAK — został społecznym wiceprzewodniczącym. Wiceprzewodniczącą urzędującą będzie w czasie najbliższej kadencji ZOFIA SKWARLO. Jest jeszcze dwoje sekretarzy: ANNA SKWARLO i TOMASZ SZCZOTKA. Ta grupka ludzi będzie kierować codziennymi działaniami Zarządu Wojevodzkiego ZMW przez najbliższe lata, wspomaganymi ichwami Penam i zalcaeniami Prezydium.

Wjeżdżalem z Marcinkawie peten towarzyszenia z przebiegu Zjazdu, z rozmów z młodymi delegatami. Samo miejsce także dobrze służyło atmosferze twórczej pracy. To przebieg w Marcinkawicach, w Zespole Szkół Rolniczych rozdzieli się i rodzą nadal cenne inicjatywy kulturalnych działań Związku, podbitywane przez inne kole w województwie nowoawodnie, a często także w kraju.

Upełnieniem tych refleksji niech będzie a głosy z dyskusji.

ANDRZEJ ZON: — Jesteśmy zadowoleni z organizacji stworzenia Zjazdu.



Fot. STANISŁAW SMERCIAK

tytuły nam innych. To oprócznie spowoduje do realizowania naukowego planu. Kultura fizyczna i turystyka — problemy szczególnie mnie interesujące — wciąż jeszcze pozostają na wsi ogromny. Ich rozwój determinowany jest brakiem bazy materialnej i poziomem zapasów przedmiotów wchodzących w skład sprzętu sportowego. Mimo wielkich wysiłków LZS-ów, mimo nacierania nimi wsiopólnicy — do zrobienia jest wiele, jeśli nie powiedzieć: coraz więcej. I trzeba to robić, bo do wyprzedzenia sił sportu wemy wyprzedzić.

W zakresie sportu i turystyki organizacja naszej organizacji są znacznie. Warto wspomnieć o masowych biegach przebiegowych, masowym turnieju tenisa stołowego i innych, mniejszych, jak choćby turnieju piłki nożnej diawęwał. Wycieczki, biwaki sobotnio-niedzielne są — to przecież nadal atrakcyjne rodzaje.

TADEUSZ KJEEK: — Jestem jednym z tych, którzy „żyją i broną”. Znam rolę chłopów w historii Polski, mimo to sążam o nie. Bo ja! o tym. Bo

warto, aby wszyscy wiedzieli o sile, jak najwięcej. Wierzę, że to jest dobre, trzeba już dziś सकीć młodych ludzi, rolników — i właśnie w tym może pomóc nasza organizacja Pomaga i mud pomagat nadal. Zwłaszcza, że proces starzenia się wsi polskiej wcale nie został zatrzymany. Wiesz się starzeje, a skutki tego będą tragiczne dla całego narodu. Trzeba to mówić głośno i często.

KAZIMIERZ SZUKEC: — Reprezentuję gminę sorlićka, gdzie tradycje kulturalne sięgają odległych czasów — sprzed wielu wojen i podleg. A obecnie — w większości wsi kulturalnym jest tradycja corocznych przedstawień. Swoi wolici czas młodzieży przeznaczają na próby teatralno-obrzędowe. Nie chodzi tu tylko jedynie o kulturalną rozrywkę, ale również, a może przede wszystkim, o nieświeżenie sobie wzajem wartości poznawcze.

JAN KRÓK: — Naza wsiopólnicy — z nami dziającymi na rzecz wsi — nie układała się w gminie Grybowo. Można w czasie wiele przedziałów podowawia osiągnąć. Nie należy jednak poprzestawać na tymczasowym zadowoleniu, bo z pewnością nie zrobi się wtedy więcej. A o potrzebie zrobienia więcej, chociażby robienia więcej — nie musimy nikogo przekonywać. Będzie to w tym latwiejsze, im więcej członków ZMW będzie jednocześnie członkami innych społeczno-społecznych organizacji wiejskiej.

Zie jest z klubami. Ogólnie brali, jeżeli do działalności kulturalnej, rewią strażackie są niedostępne. Są kluby powiatkowe i powody braku obsługi. Można z tym zrobić, powiatowe ZMW. Będą potrzebne i strażackie, że dzięki nim działalności jest o wiele — lepiej. Takie towarzyskie sążam, że mam nadzieję, że w przyszłości...

Bogdan Weron

## Zarodzieje lipowego drewna

wyrzeźlał w dzwiew piknego jelenia z rykoszki przyszedł ku nom na Zskale wyrzeźlał orla co na turni przyszedł by z furkotem skrzydeł wzbic się w góre i prasańc w doliny jako halny wiater hurnego zbojnika mineny sie casy dzie sie przecie bierze z niedziwieniem w zapasy choć je wyrzeżany z lipowego drewna tylko oczyskami pasycyko rozwiore rzesos se figury smreci na gopie górola w kluboku markotnie zapioze jakis zadumany mineny sie casy mineny sie ludzkie ko ta syćko kany rzetoz se Broniusu radój nase duse tyś nas chłopok wsioty artysta ludowy

Miej piernie i spotkanie z zarodziejami lipowego drewna odbyło się przed kilkoma laty w malej podhalanckiej wsi polozonej na granicy Szafara i Nowego Targu, w miejscowości Nowy Rok. Śnieg skrywał pod stopami. Nieskazitelna biel otulała boczny świat. Mroźny malarz-rzeźbiarz w nie sywistrował tworzył. Dzielno jego ujrzałem osobę paranką. Z tego białego świata słonecznej bałady, śnieżnej białej zakłębtej zniezlam się w domu zarodzieja lipowego drewna.

Zafascynowany mnie Jeszo rzeźby Swint przaydoy latrakunio, zwiernaj, ludki Mokry zniezlam się w tych rzeźbach, to: plenie, kozice, góral walczący z niedziwieniem, osy, orzel przedni, Chrystus flosybiowy, figurki ludzkich postaci. Świat, który zagnął, ale i ten śnieżny.

Po dłuższej rozmowie przy kielichu gorzkiej słowa nabyla nowego wyrazu. Dowiedzialem się o Nim, że pochodzi ze słynnych rodów góralskich, z podtatrzańskiej Diecy, gdzie do dziś kultywuje się kunszt sztuki rzeźbiarskiej, przechodzący z ojca na syna i wnuka. W Zaskalu znalazł się dzieł malarstwa z tutejszego góralka, Pracował kilkanaście lat w zakładzie artystycznym i obecnie pracuje w roli Rzeźbi w domu z siera. Samozwany talent. Jego rzeźby kująoy

## Z założenia programowych ZMW na lata 1984-1985

Was jako rodow. co społeczne, gdzie na równi ważne są problemy produkcji rolniczej i warunki życia mieszkańców, wynaga waju wemy traktowania.

Narowe w pozycjach, nabrzmiały problemy były przyczyną a znacznego odpływu młodych ze wsi. Związek uznaje je za nieodzowne w swojej działalności.

— inpirowanie twórczej działalności w warunkach życia na wsi,

— propagowanie nowoczesnych rozwiązań budownictwa mieszkaniowego z zachowaniem elementów architektury regionalnej.

— polepszenie warunków życia wsi — sprawniejsze i tańsze drogi, — poprawienie i miewawanie programów pozawojskich, w tym w dziedzinie (rehabilitacji) wsi i ludzi — przeci: targanie się z anizacją naturalnego środowiska, w tym zaliczanie Zask, dom i powiatu.

Związek Młodych Wiejskich problemy te stawiać będzie jednocześnie i jarno. Wzrost wsiowy rozwój rolnictwa oraz prapra warunków socjalnych wsi jest konieczne do ich wiodzenia głębokiego kryzysu i wywołanie i wyrażanie z tego najwięcej społecznie.

## Kartki z podróży po NRD

W czwartym dniu naszego pobytu gospodarz z „Jugendturista” zaproponował nam wycieczkę do Rostocku. To zaledwie 72 kilometry od Stralsundu. Odległość je przebyliśmy autokarem, którego kierowca powitał nas niezwykle uprzejmie, w niespotykanych dzieł indziej stylu. Po dwóch godzinach jazdy — już Rostock. Miasto rozłożyło się szeroko nad ujściem rzeki do Bałtyku. Dogodne poleżone oraz otwieszona wymiana handlowa spowodowały, że osada słowiańska i gród jążący plemienia Chryzan szybko się rozwinęły. W roku 183 Rertock uzyskał prawa miejskie.

Byliśmy również na placu obok gmachu Uniwersytetu, gdzie przygotowana przedsiawiewały kiermasz. Cudownie kolorowy. Ciekawe wystrojenie straganów — wesołe miasteczko. Jakby Dniemstadł Zwiedzić — Dzień w Dzień. Bostock. Wielki rozmach, szerokie arterie komunikacyjne i wysokie, kolorowe bloki mieszkalne. Wybudowano je w mieściech danych wiosek otaczających miasto. Nawry wnck przylgely teraz do osiedli.

Dzisiaj Rostock jest największym portem morskim NRD i dużym ośrodkiem przemysłowym, liczącym ponad 200 tysięcy mieszkańców.

O dawnej świątyni miasta świadczą liczne zachowane zabudki budownictwa z XIII wieku a XIII wieku a — kazala fasadą frontową. Kościół Mariacki jest gotycką bazyliką z połowy XV wieku a szczytówką uwagę zwanca wyposazenie wnętrza z chrześcijańskimi i 1290 roku, różnobarwnym odzierem, organami i zegarem astronomicznym z 1472 roku oraz wspaniałym baldachimem katedry. Ponadto zwiedzić można bramę miejską Kronen Tor, o kamienną bramę Stein Tor z XIV wieku.

Nasza miła iotka Christe, która nazała się już sędzią polskich słów zaprosila nas do restauracji. Rostocka wycieczka zakończyła się „makowitnym akcentem”.

ALEKSANDER GIERTLER

P.S. W całym mieście wystawie były polskie flagi, ale postawie Wojciecha Gierca — Dzień w Dzień na Wale w W. W tym dniu odbywały się „Dni Szafara w Rydku”. Był to jarno przyjeździe.

„MŁODA WIEŚ” redaguje zespół; adres: Zarząd Wojevodzkiego Związku Młodzijszej Wijskiej, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz.







